

Ludzie z inicjatywą pilnie poszukiwani

Włoskując z ożywionej dyskusji, spotkania w tym gronie było bardzo potrzebne. Ogólnie — mówiono o propagandzie natomiast w szczegółach — szukano nowych form przekazu bogatych treści wytycznych. A więc propaganda wizualna, ale nie tylko ona była przedmiotem obrad sekretarzy propagandy wszystkich szczebli i kierowników biur wydzielonych.

Z obszernego wprowadzenia do dyskusji tow. Józefa Wegla wypunktowałem kilka najistotniejszych momentów, na bazie których rozwinęła się zresztą dyskusja:

■ Wytyczne — platforma do dyskusji i natchnionych działań. Szeroko otwarte lamy prasy zakładowej. Każdy głos, który nie będzie podważał kierowniczej roli

partii, będzie publikowany. Jednak w dyskusji winniśmy zachować pewne proporcje między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością.

W sumie chodzi o to, aby przyszłość wypierała przeszłość. Rozpamiętywać można do pewnego czasu, najistotniejsze jednak jest działanie na rzecz dnia dzisiejszego i jutra.

■ Trybuna przedzjazdowa — listy i wypowiedzi szerokiego ogółu są zawsze pewną ilustracją panujących nastrojów, reprezentatywną próbką partyjnej i społecznej opinii.

■ Aby każdemu pracownikowi kombinatu dać możliwość wypowiedzi, zadawania pytań i wysuwania wniosków — inicjujemy w ramach huty

Hutniczą Trybuna Przedzjazdowa. Po zgromadzeniu pytań odbędzie się spotkanie zalogi z Kierownictwem KW, KF, z przedstawicielami mi i interesu, resortu i dyrekcji hut. Zadane pytanie nie pozostanie bez odpowiedzi. Szczegóły w ulotkach.

■ Ludzie z inicjatywą — pilnie poszukiwani. Inicjatywę należy nie tylko pobudzać, ale i chronić, orbiowiem są wszędzie zaczynem wszelkich poczynań, na które zabrakło dyrektyw.

■ Zadania propagandy — rozpowszechnianie idei zawartych w wytycznych w sposób pobudzający do zastanawiania się i czynnego udziału w dyskusji, wartościowanie postaw oraz sposobów postępowania w działalności społeczno-gospodarczej i politycznej dla spopularyzowania postawy obywatelskiego zaangażowania i dyskwalifikowania postaw oportunistycznych, biernych — w sumie rzecz o potrzebie dobrej propagandy. (ciem)

HUTNICZA TRYBUNA PRZEDZJAZDOWA

Wytyczne na VI Zjazd stawiają wszystkie problemy w sposób alternatywny i otwarty do dyskusji, porostawiając możliwość wyboru najkorzystniejszego wariantu. W każdej kwestii wytyczne odwołują się do zbiorowej wiedzy i doświadczenia partii, klasy robotniczej, całego społeczeństwa.

W tych sprzyjających warunkach inicjujemy w Hucie im. Lenina Hutniczą Trybuna Przedzjazdowa.

Apelujemy do aktywności wszystkich dziedzin i wszystkich szczebli, do robotników, techników i inżynierów, do młodzieży — o zabieranie głosu w dyskusji przedzjazdowej! Każdy głos zostanie pieczołowicie rozpatrzone, na każde pytanie udzielona odpowiedź.

W poszczególnych wydziałach i przy bramach wejściowych do kombinatu będą ustawione urny na pytania. Kto nie chce korzystać z tej drogi, może swoje uwagi przekazać telefonicznie — numery

35-61 i 47-69 — będą rejestrowały wszystkie pytania i uwagi.

HUTNICZY!

Wypowiadajcie się pełnym głosem o istotnych sprawach naszego zakładu! Piszcie o tym co przeszkadza w naszym marszu naprzód, o brakach i niedomaganiach. Piszcie o tym co należałoby ulepszyć, zmienić.

13 października odbędzie się spotkanie zalogi z sekretarzami Komitetu Wojewódzkiego, Dzielnicowego i Fabrycznego PZPR, z przedstawicielami ministerstwa resortu hutnictwa i dyrekcji, którzy będą udzielali odpowiedzi na Wasze pytania.

Nie zwlekajcie więc. Piszcie i telefonujcie. Każdy głos jest ważny i będzie rozpatrzony.

**KOMITET FABRYCZNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ
W HUCIE IM. LENINA**

Nowe zobowiązania

W ślad za podjętymi przez zalogi poszczególnych wydziałów huty zobowiązaniami dla uczczenia VI Zjazdu Partii, podejmowane są nowe, cenne inicjatywy.

M. in. załoga HPR podjęła następujące zobowiązanie: „dla poparcia kierownictwa KC, załoga Wydziału Remontów Pieców ZRH-HPR podjęła zobowiązania produkcyjne na rok 1971. Zobowiązania te, dotyczyły skrócenia czasu trwania remontów pieca tandem i pieców martenowskich. Remont pieca tandem miał być skrócony o 75 piecogodzin, a pieców martenowskich o 120 piecogodzin.

formaty A-1 dotyczące zlecenia TB/26/60 — „Oaza wypoczynkowa” dla Odlewni Żelwa.”

Dwa różne zobowiązania świadczące o społecznym zaangażowaniu pracowników naszego kombinatu.

Dzięki nim będą krócej trwały remonty pieców i będziemy mieli więcej stali, a pracownicy Odlewni Żelwa będą mogli w upalne dni odpoczywać w lepszych warunkach. (k)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA



Nr 39 (772) Kraków, 2 X. — 8 X. 1971 r. Cena 50 gr

D Z I S
W numerze:

- Rozmowa o technice — str. 3
- Nie ma prac mniej ważnych — str. 4
- Obowiązuje tryb przyspieszony — str. 5
- Spacerkiem po zdrowie — str. 6

Za działalność związkową



Ostatnio w Radzie Zakładowej Kombinatu odbyła się uroczysta dekoracja Srebrną Odznaką Zasłużonego Działacza ZZH tow. Andrzeja Moździerza — wieloletniego aktywisty związkowego w Stalowni Martenowskiej HIL. Dekoracji dokonał przew. BZR tow. Antoni Dalkowski. Tow. Moździerz pełni obecnie funkcje meza zarządu. W pracy zawodowej jest murarzem konserwacji pieców martenowskich. (jd)

Fot. St. Gawliński

Sportowy tydzień

3 października (niedziela) o godz. 14.45 odbędzie się mecz o mistrz. II ligi — GKS Katowice — KS Hutnik.

Zawody odbędą się na stadionie wianym w Nowej Hucie al. Igołomska.

3 października br. (niedziela) godz. 19.30 odbędzie się zawody o mistrzostwo I ligi bokserskiej KS „Stal” Stalowa Wola — KS „Hutnik” Nowa Huta.

Zawody odbędą się w hali sportowej KS Hutnik Nowa Huta al. Igołomska Stadion Suche Sławy.

Uznanie dla załogi Stalowni Konwertorowej

We wrześniu — b. dobre wyniki produkcyjne

W chwili gdy rozmawiam z dyrektorem produkcji HIL mgr inż. Jerzym Folfasińskim o wynikach pracy huty we wrześniu, nie ma jeszcze dokładnych i ostatecznych podliczonych danych. W tej sytuacji można więc mówić jedynie o wstępnej ocenie. Jak spisali się nasi hutnicy? Czy wyniki produkcyjne września można uznać za dobre?

— Nawet za bardzo dobre. Szczególnie udana była „kocówka” miesiąca. Wszystkie wydziały pracowały bardzo dobrze, wykonując i przekraczając

plany dobowe. Wyniki produkcyjne w eśnia są bardzo dobre. We wszystkich asortymentach notujemy stosunkowo wysokie przekroczenie planu. Uzyskaliśmy nadwyżki w produkcji koksu, surowki, stali, wyrobów walcowanych oraz rur. Można przypuszczać, że wynik wrześniowy będzie jednym z najlepszych rezultatów w skali całego roku.

Również spodziewamy się dość wysokiego przekroczenia planu wartości produkcji. Mimo że niedobór koksu (jest to uzasadnione tym, że nadwyżka surowki musiała pociągnąć za sobą większe niż planowane zużycie koksu) jest poważny i uszczuplił wartość produkcji o przeszło 20 mln zł.

Oceniając pracę huty we wrześniu chciałbym podkreślić fakt, że nie wystąpiły w niej jakieś nieprzewidziane czynniki, takie jak nadmierna awaryjność urządzeń, nieprzewidywalność organizacji, nierytmiczność pracy.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje bardzo dobra i rytmiczna praca załogi Stalowni Konwertorowej. Przekroczyła ona wysoko swój plan miesięczny. Wrzesień jest pierwszym miesiącem, który — przy pracy trzech konwertorów — wypadł tak dobrze pod względem równomierności realizacji zadań dobowych. Nie ma nawet porównania do poprzednich okresów, kiedy to występowały ogromne „skoki” w wykonywaniu planów.

Innym, bardzo pozytywnym momentem, jest przekroczenie planu w asortymencie blachy białej. Załoga Ocywniwi Elektrolicznej Blach przez cały miesiąc wykonywała z nadwyżką swe plany produkcji surowej i gotowej. Wynik miesięczny jest bardzo dobry.

— A jak wygląda jakość tej blachy? Czy przekroczenie ilościowe planu poszło w parze z jakością?

— Wyniki jakościowe mogą określić jedynie jako dobre, przeciętne. Były już lepsze rezultaty. We wrześniu udział I gatunku blach ukształtował się nieco poniżej limitu, który wynosi 73 proc. W sumie jednak (Dokończenie na str. 3)

INAUGURACJA SZKOLENIA

W dniu wczorajszym odbyła się inauguracja roku szkolenia ideologicznego w Hucie im. Lenina.

Wykład inauguracyjny nowy rok szkoleniowy pt. „Kierownicza rola partii w procesie budowy społeczeństwa socjalistycznego”, wygłosił dr Wielgosz.

W części artystycznej wystąpiły zespoły z Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina. (k)

Dyr. naczelny HiL Józef Błaszczak prezesem KS Hutnik

W dniu 29. IX odbyło się Nadzwyczajne Plenum Zarządu Klubu Sportowego „Hutnik”. W związku z przejściem na emeryturę dotychczasowego prezesa tow. Bohdana Kołomyjskiego, przyjęto jego rezygnację i wybrano na to stanowisko tow. Józefa Błaszczaka. (L. M.)



Sprzet zakładowej samoobrony konserwuje od lat Józef Kręcina — nie dziwnego, że stale jest jak nowy, zawsze sprawny technicznie. Z okazji 20 lat istnienia Powszechnej Samoobrony w Polsce — w numerze okolicznościowa wkładka poświęcona naszemu ZOS w Hucie im. Lenina. Fot. J. ROSKIEWICZ

Związkowy rekonesans

Jak na początek — niezłe. Spotkanie wczorajsze wykorzystano również do wręczenia ponad trzydziestu długoletnim aktywistom związkowym HIL złotych i srebrnych odznak „Zasłużonego Działacza ZZH”.

W trakcie zwiedzania hutniczego klubu ZBoWiD, tuż przed wyjazdem do Stalowej Woli, udało mi się przeprowadzić z przewodniczącym ZG ZZH tow. Setą krótką rozmowę:

— Jakie sprawy powinna, Waszym zdaniem, wziąć organizacja związkowa hutników na pierwszy ogień?

— Tak, ale hutnikiem jestem od dwadzieścia lat.

— To długi staż, gwarantujący znajomość rzeczy, ale czy niezaprzeczalny przecież także i uczuciowy związek ze śląskim hutnictwem nie utrudnił Wam zrozumienia specyficznych problemów naszej załogi?

— Nie. Zadania są jednakowe, bez względu na to czy przyjdzie je wykonywać w hucie między w Lubinie, w Warszawie, czy na Śląsku.

— Wrażenia z kombinatu?

— Jestem tu po raz trzeci. Ale po raz pierwszy zwiędzi-

łem walowniczo zimną i słabną. Co widać na pierwszy rzut oka: porządek i gospodarską rękę. I jestem pewien, że nie jest to tylko zasługa dyrekcji, ale całej załogi. A w ogóle wrzeczania mam jak najlepsze.

— Najpilniejsze — z Waszego punktu widzenia — sprawy, ale już na skalę huty?

— Jest ich dużo, zresztą — jak łatwo było zauważyć — pilnie wszystkie notowałem podczas spotkania w Radzie. Postaramy się pomóc. Myślę, że na pierwszy ogień musi iść rozwiązanie problemów mieszkaniowych załogi, następnie usprawnienie transportu wewnętrznego, co jak wiadomo, wymaga zwiększenia taboru. Cóż — wspólnymi siłami spróbujemy się z tym wszystkim uporać.

Bardzo dziękuję za rozmowę.

BRONISŁAWA ROSZKO

UROCZYSTA AKADEMIA

6 października br. o godz. 14.30 w sali teatralnej HIL odbędzie się akademie okolicznościowa z okazji Dnia Wojska Polskiego i 20-lecia Powstania Powszechnej Samoobrony.

W części artystycznej wystąpią zespoły ZDK HIL.

Złot turystów HiL „Jesień w Puszczy”

Komisja Turystyki Pieszkiej Oddziału PTTK HiL i Klub Młodego Turysty „Dymarki” pod patrona-

tem Rady Zakładowej Kombinatu i Krakowskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki organizują 24 października w Puszczy Niepołomickiej Złot Turystów Huty im. Lenina „Jesień w Puszczy”. W tej masowej imprezie tury-

stycznej mogą uczestniczyć drużyny zgłoszone przez kółka PTTK, organizacje turystyczne i młodzieżowe oraz turyści indywidualni. Na mecie, która znajdować się będzie na terenie ośrodka wypoczynkowego Huty im. Lenina w Niepołomicach prowadzi kilka szlaków turystycznych.

Zgłoszenia uczestnictwa w zlocie przyjmuje do 10 października biuro Oddziału PTTK Huty im. Lenina, budynek „S”, tel. 446-60, wewn. 48-25. Wpisowe dla niezorganizowanych wynosi 35 zł, dla członków PTTK - 30 zł, dla przewodników turystyki kwalifikowanej i młodzieży - 25 zł i dla członków rodzin (bez znaczka i plakietki) - 10 zł.



Kto włożył sporo pracy przy budowie czy remontach Ośrodków w Wislicy, Czorsztynie, Piwnicznej czy Niepołomicach? Wśród wielu innych byli także pracownicy W-16. Bo ktoś mógł pomalować wnętrza, stolarce i sprzęt? Oni malarze z brygady pracy socjalistycznej im. M. Nowotki. To oni zrealizowali szereg podjętych do tego czasu zobowiązań idących w setki roboczogodzin. Był czyja społeczność na 485 godzin - zrealizowany. Z okazji Zjazdu PZPR 200 godzin dodatkowo. Wykonają! Jest ich 18-tu. I mistrz A. Nitra. I brygadziści: K. Pogładziński, S. Żbik, W. Wyszogrodzki, W. Romanowski, Teresa Różańska. I sekretarz organizacji partyjnej T. Łakomy. I inni.

Poprawa warunków pracy tematem obrad Sesji DRN

Sesja Dzielnicowej Rady Narodowej poświęcona była szczególnie ważnym sprawom, jakimi są warunki pracy i socjalno-bytowe pracowników Huty im. Lenina. Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy HiL i subwykonawców na budowie kombinatu.

Przed rozpoczęciem obrad, z okazji XX-lecia DRN dokonano dekoracji zasłużonych działaczy naszego terenu. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został Antoni Szkaradek Srebrny Krzyż Zasługi za pracę społeczną otrzymali: Józef Gajoszek Józef Niepokój i Janusz Szczerbek.

Ponadto Złote Odznaki za pracę społeczną dla m. Krakowa przyznane zostały takim działaczom, jak: Jan Gorczyca, Stefan Sokolowski, Józef Tucholski i Henryk Wartalski, a Srebrną Odznakę otrzymała Karolina Susłowska.

W obradach uczestniczyli aktywi gospodarzy i partyjni Huty im. Lenina, PPB HiL, władze dzielnic. Z ramienia Huty im. Lenina wystąpił dyrektor ekonomiczny inż. mgr. Stanisław Suchoński, podkreślając wysoką rangę omawianych problemów. W myśl uchwały VII i VIII Plenum KC

KOMUNIKAT W SPRAWIE PIŁKARZY

W związku z opublikowanymi w prasie krakowskiej materiałami na temat sytuacji KS Hutnik N. Huta powołalem komisję celem gruntownego zbadania przebiegu wydarzeń w sekcji piłki nożnej. O wynikach jej pracy poinformujemy załogę w jednym z najbliższych numerów GNH.

JÓZEF BŁASZCZAK prezes KS Hutnik

Z życia partii

Wybieramy delegatów na Konferencję Fabryczną i Wojewódzką

Z dnia na dzień nasila się w naszej hutniczej organizacji partyjnej kampania przedzjazdowa. Trwają obecnie zebrania Oddziałowych Organizacji Partyjnych, na których omawia się wytyczne na VI Zjazd PZPR i przyjmują

niowego, obiektów kulturalnych. Tym sprawom w najbliższym czasie poświęci się szczególnie dużo uwagi. Na zakończenie stwierdził on, iż coraz lepsza współpraca dyrektora Huty im. Lenina i Prezydium DRN nastąpią optymistycznie. Zacieśnienie więzi przez wspólne konsultacje i omawianie wspólnych dla huty i dzielnic problemów przyniesie korzyść obydwu stronom. A także - rozwojowi miasta i poprawie warunków pracy, socjalno-bytowych (z których najważniejszy jest chyba problem mieszkaniowy) i kulturalnych pracowników HiL.

W dyskusji poruszono m. in. takie zagadnienia, jak sprawy bhp, problem ochrony wód i atmosfery, zaopatrzenie w hucie, opieka lekarska, ogródki działkowe. Bogactwo zagadnień nie pozwala na ich szczegółowe omówienie, do spraw tych powrócimy w najbliższych numerach „Głosu”. Tak w odniesieniu do Huty im. Lenina, jak i PPB HiL.

Podjęta na Sesji uchwała ma na celu przychylenie się do dalszej poprawy warunków pracy i socjalno-kulturalnych załóg. Wiele wniosków dotyczy służby zdrowia. M. in. zobowiązano Prezydium DRN do zwrócenia się do kompetentnych czynników o zapewnienie odpowiedniej ilości miejsc rehabilitacyjnych dla pracowników

(Dokończenie na str. 4)

je plany działania na okres przedzjazdowy. Na zebraniach tych wybiera się także delegatów na Konferencję Fabryczną. Jak wiadomo, zadaniem konferencji, której termin przewidziany jest w 2 dekadzie października, będzie wybranie 6 delegatów organizacji partyjnej HiL na VI Zjazd Partii oraz delegatów na Konferencję Wojewódzką.

Równoległe odbywają się także w HiL zebrania OOP i POP, które wybierają delegatów na Konferencję Zakładową. Do tej pory odbyło się już 45 takich zebrań, na których wybrano 45 delegatów. Konferencje zakładowe planowane są w 4 jednostkach huty: w Stalowni Martenowskiej, w Aglomerowni, w Płonie TM i w Zakładzie Koksochemicznym. (jd)

Nowy rok pracy harcerskiej

Rok harcerski rozpoczyna się dnia 1 września, a kończy 31 sierpnia następnego roku kalendarzowego. Jak co roku, również i w tym drużyny zachowawcze, drużyny i szczyty harcerskie rozpoczęły swą pracę już w pierwszych dniach września.

Natomiast oficjalnie i uroczyste rozpoczęcie roku harcerskiego nowohuckiego Hufca ZHP nastąpi w dniu 2 października. W dniu tym ulicami Nowej Huty przemarszują zuchy, harcerze i instruktorzy, defilując przed dzielnicowymi władzami harcerskimi, politycznymi i administracyjnymi. Bedzie to barwny i przeźny korowód najmłodszych obywateli naszej dzielnicy. Należy się spodziewać, że przemarsz ten z ciekawością obserwowany będzie dorosłe społeczeństwo Nowej Huty, które niejednokrotnie dawalo wyraz swego

(Dokończenie na str. 6)

Zalozę się, że nie wszyscy, ba, dużo ludzi nie wie o tym, co właściwie oznacza praca „po nowemu”. Gdy przed kilkoma dniami rozmawiałam na ten temat ze znajomym, obruszył się. - Dlaczego akurat po nowemu? Chodzi po prostu o to, żeby ludzie pracowali rzetelnie, jak najlepiej, tak

ków. To na pewno sprawa podstawowa. Ale chodzi jeszcze o coś więcej. O wykształcenie inicjatyw. Bo bywa czasem tak: robotnik boi się wysunąć jakiś projekt, oglądając się na brygadziście. Brygadziście uważa, że od inicjatywy jest mistrz a ten z kolei ogląda się na kierownika zmiany. Ale i kierownik często boi

Co to znaczy pracować po nowemu?

jak to ma miejsce w innych krajach. I żeby byli dla siebie życzliwi. Żeby starali się, o ile to jest tylko możliwe, zatławić rozmaite sprawy „od reki”, bez zbyteknej biurokracji, bez psucia sobie nawzajem nerwów.

Z pewnością mój rozmówca miał rację. Nie powinniśmy odchodzić z przystoiwom kwiłkiem z rady narodowej czy urzędu pocztowego. W sklepach powinniśmy witać życzliwym uśmiechem, uprzejmością i chęć jak najlenszego obsłużenia klienta. W tramwaju czy autobusie również grzeczność ze strony kontrolerów, motorniczych czy kierowców jest jak najbardziej pożądana. Bo do tej pory...

Byliśmy i chyba jeszcze jesteśmy zbyt tolerancyjni wobec chamstwa, niedbalogo spełniania obowiązków przez różnych ludzi, wobec nieróbstwa i fałrnego lekceważenia obowiązków służbowych. Wypłnienie z naszego życia społecznego tych negatywnych zjawisk, które są po prostu nieuczciwością, to będzie wielki krok naprzód. I trudno to nawet nazwać odnową. Bowiem jak najlensza praca każdego z nas jest obowiązkiem wobec państwa, wobec społeczeństwa i siebie samego.

Jeżeli jednak mówimy o odnowie, choć lepiej tego słowa nie nadużywać, mamy na myśli nie tylko należyte spełnianie obowiąz-

ków. To na pewno sprawa podstawowa. Ale chodzi jeszcze o coś więcej. O wykształcenie inicjatyw. Bo bywa czasem tak: robotnik boi się wysunąć jakiś projekt, oglądając się na brygadziście. Brygadziście uważa, że od inicjatywy jest mistrz a ten z kolei ogląda się na kierownika zmiany. Ale i kierownik często boi

się „wychylać”, ponieważ nie jest tym pierwszym w wydziale. Gorzej, gdy zjawiska podobne obserwujemy w organizacji partyjnej czy ZMS-owskiej. Po co mamy się narażać, - mówią ludzie, trzymajmy się zarządzeń, instrukcji, niech za nas myśla inni. Nie było jeszcze wartycznych...

Właśnie, wartyczne. Te przed VI Zjazdem są już wiadome. Ale opracowano je ramowo, alternatywnie. Dyskusja ma na celu ich rozszerzenie, wzbogacenie o wartości dostrzegane przez ludzi pracy, przez każdego z nas. Wartyczne nie są aktem zamkniętym. Każdy może i powinien je poszerzać o własne doświadczenie. Partijni i bezpartyjni, całe społeczeństwo. To nie jest tabu, z jakim mieliśmy do czynienia w przeszłości.

Krótko: po nowemu, to znaczy pracować nie tylko dobrze, ale i z inicjatywą. Przelamać stare nawyki i skończyć ze wskazywaniem na „kolege”. Nie „kolega” będzie za nas robił. Krasnoludków też nie ma, chociaż pani Konopnicka twierdziła, że są. Ale z bajek już wyrosliśmy. Wszyscy musimy zrozumieć swoje, inka nam stworzono. Jej wykorzystanie zależy tylko od nas. Czujemy się za to odpowiedzialni.

DANUTA RYBARCZYK

Dni Kultury NRD



Jeśli będziecie w NRD, naprawdę warto zwiedzić przepiękny zameczek Pillnitz koło Dreżna, który trochę związany jest również z Polska, był letnią rezydencją Augusta Mocnego.

Wprawdzie Dni Kultury NRD były już u nas obchodzone, ale nigdy w tak szerokim zakresie, jak w tym roku. Na do datkę - ogromna większość imprez, spotkań, wystaw i koncertów odbędzie się na terenie Krakowa i naszego województwa.

Niemiecka Republika Demokratyczna obchodzi w tym roku 22-letnie swoje istnienie. „Dni” spełniają określoną rolę: zbliżenia problemów pierwszego w historii socjalistycznego państwa niemieckiego do polskiego społeczeństwa, pogłębienia łączącej nas przyjaźni, nawiązania bliższych kontaktów między obydwoma narodami.

Pokrótce o programie Dni Kultury NRD, które trwać będą od 4 do 11 października. Uroczysta inauguracja „Dni” odbędzie się w najbliższy poniedziałek w kinie „Kijów” o godz. 19. Po części oficjalnej wyświetlony zostanie film produkcji NRD (premiera w Polsce) pt. „Czerwona orkiestra”.

Największy nacisk położony jest w tym roku na imprezy artystyczne, w których wezmą udział znakomici artyści naszego zachodniego sąsiada. Podają kalendarzyk imprez, które odbędą się w Nowej Hucie i gorąco zachęcam do uczestniczenia w nich. 5 bm, o godz. 18 w Klubie MPIK

przy pl. Centralnym wystąpi z recitaleem fortepianowym świetny pianista Siegfried Stoeckigt - w programie utwory Chopina, Beethovena, Brahmsa i Tittela. W tym samym dniu, godzinie później, w Teatrze Ludowym mamy okazję posłuchać koncertu orkiestry estradowej Telewizji NRD z Berlinu, z udziałem czołowej pianistki Sonii Kebler. Pełny jej recital odbędzie się 7 bm, o godz. 18 w Klubie MPIK. Pjeńnarce towarzyszy trio muzyczne.

I wreszcie coś dla młodzieży. Na 8 bm, również o godz. 18 i również w naszym Klubie MPIK przewidziano występ doskonałego zespołu rozrywkowego „Die Robbys”, z udziałem piosenkarzy Brigitte Kuenzel i Rainera Mlynarczyka.

W sumie tegoroczne Dni Kultury NRD w Polsce obejmą 150 odczytów i prelekcji, 25 wystaw książek, 30 wystaw fotograficznych, 20 konkursów wiedzy o NRD, 20 projekcji zestawów filmów oświatowych oraz 30 wieczorów muzyki poważnej i rozrywkowej.

A ponieważ do Krakowa mamy blisko i komunikacja jest dogodna, proponuję obejrzenie dwóch ciekawych wystaw. Pierwszą z nich, pt. „Młodzież NRD” otworzy w dniu 4 bm, ambasador NRD w Polsce - w klubie studenckim „Nowy Zaczek” przy al. 3 Maja 3, a druga czynna będzie również od 4 bm, w Krakowskim Domu Kultury w Rynku Głównym. Temat jej, to „Zycie i twórczość kompozytorska Hansa Eislera”. Na wystawie - wstęp wolny. (dr)

Wszystkim, którzy w bolesnych dla nas chwilach okazali nam tyle serdecznego współczucia i pomocy oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych naszego najdroższego Syna

Jerzego Chrapały

a szczególnie Koleżankom i Kolegom z pracy, Zarządowi KS Hutnik, Zarządowi KOZTS, Kierownictwu Szkoły Podstawowej Nr 81, personelowi Szpitala Instytutu Pediatrii w Prokocimiu, jak również Przyjaciolom i Znajomym - składamy tą drogą serdeczne podziękowania

RODZICE, BRAT I BABCIA

ŁUDZIE DOBREJ ROBOTY

Poważnym sukcesem, współpracującej z Hutą im. Lenina załogi Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych zakończyły się wykonanie rurociągu o niespotykanej średnicy - 4000 mm. Były kłopoty ze znalezieniem wykonawcy na tę inwestycję, była to bowiem robota nietypowa. Poważne zadanie, podjęła się zrealizować załoga NPIP. W krótkim terminie, 3 tygodni pracownicy tego przedsiębiorstwa wykonali prace związane z przygotowaniem i wykonaniem całego przedsięwzięcia. Za to należą im się słowa uznania. Oto kilku z całej grupy pracowników, którzy wykonywali to trudne zadanie.

Fot. St. GAWLIŃSKI



Stanisław Wojewoda Stanisław Tomala Zygmunt Stawarz Józef Paździor Krzysztof Chwałik Marian Hubert Antoni Broszkiewicz

REDAKCYJNE ROZMOWY • REDAKCYJNE ROZMOWY • REDAKCYJNE ROZMOWY • REDAKCYJNE ROZMOWY • REDAKCYJNE ROZMOWY

„Poważną rolę w przyspieszeniu postępu technicznego winien odegrać masowy ruch wynalazczy i racjonalizatorski, który należy otoczyć szczególną opieką, wszechstronnie popierać i ukierunkowywać, zwłaszcza na rozwijanie postępu organizacyjno-technicznego oraz racjonalizację w dziedzinie małej mechanizacji i automatyzacji eliminujących ciężką pracę fizyczną i podnoszących bezpieczeństwo pracy”.

„Coraz większą rolę w praktyce gospodarczej powinien odgrywać ścisły wzajemny związek nauki, techniki i produkcji. Wymaga to konsekwentnego skracania cyklu badań naukowo-technicznych oraz szybkiego wdrażania wynalazków do praktyki gospodarczej”.

(Z wytycznych na VI Zjazd Partii)

My dyskutujemy i głosimy się nad pomysłem, a ktoś zgłasza.. projekt. Trudno to inaczej nazwać jak przestępstwem.



Wiesław Mastek: A mnie boli jedna sprawa. Zarzuca się nam, że dużo wniosków składają inżynierowie i w ogóle pracownicy umysłowi, a za mało robotnicy.

Praktyka wykazuje, że projekty racjonalizatorskie składają w zasadzie jedni i ci sami pracownicy fizyczni. Co robimy, aby ten stan zmienić? Rozmawiamy z ludźmi na stanowiskach pracy. Wprowadziliśmy stały dyżur doradcy technicznego. W wielu przypadkach sami załatwiamy dokumentację techniczną, choć przecież nie jest to naszym obowiązkiem. Niestety Wydz. W-92 nie przychodzi nam z oczekiwaną pomocą. Bierze się on jedynie za ciekawsze projekty, które ze

w sytuacji gdy nie możemy ich szybko realizować, jest wielkim problemem w skali huty. Traci na tym wnioskodawca, traci nasz zakład. W dodatku projekty często się dezaktualizują. Jest z tym związany jeszcze jeden problem.

Małe, następujące po sobie usprawnienia technologiczne nie są nanoszone na dokumentację techniczną odnośnych urządzeń. Racjonalizator biorąc się za jakiś usprawnienie, uderza często głową o mur. Wyważy bowiem otwarte już drzwi. Każda poprawka powinna być bieżąco rejestrowana w dokumentacji. Może się okazać, że po wielu latach i po licznych przeróbkach oraz usprawnieniach, dane urządzenie niewiele już przypomina swój pierwowzór, którego jednak obraz nie zmienił się w dokumentacji.

Duża rola przypada w udziale biur projektowym. Powinny one być rzecznikiem najnowszej techniki. A niestety... Oto jeden przykład. W ZK, przy rozbudowie zakładu, a także w „plombowym” budownictwie w Wydz. Chemicznym „serwuje” się nam rozwiązania mocno przestarzałe sprzed... 10 laty. Dochodzi do takiego paradoksu, że w starych obiektach będą lepsze i nowocześniejsze rozwiązania techniczne niż w nowych!

Biura projektowe muszą wdrażać nową technikę.

Wiesław Mastek: Istnieje w hucie pilna potrzeba zaprowadzenia centralnej kartoteki projektów racjonalizatorskich. Jak mi wiadomo taka kartoteka była już kiedyś prowadzona, bodejże w latach 1959-61. Mieściła się w b. siedzibie centralnego laboratorium. Kartoteka jest niezbędnie konieczna. Zdarza się bowiem, że nad tym samym zagadnieniem pracuje kilka osób nie o sobie nie wiedząc. Zdarza się też, że wymyśla się coś co już dawno zostało wymyślone...

Zdaje sobie sprawę, że utworzenie wieloletnich założeń z tego zakresu przekracza

możliwości huty. Myślę jednak, że można by jakąś uproszczoną kartotekę założyć i prowadzić już dziś.

Józef Michta: Spróbuję teraz skupić moją uwagę na zagadnieniu, co już dziś i bez żadnych nakładów, można zmienić i ulepszyć. Żeby przyspieszyć realizację projektów racjonalizatorskich, trzeba usprawnić naszą gospodarkę materiałową. Często się zdarza, że brygada racjonalizatorska, powołana do realizacji urządzenia będącego pomysłem wynalazczym, natrafia na przeszkodę w postaci braku niezbędnych materiałów. Dam jeden przykład. Projekt racjonalizatorski urządzenia do oddzielania zendr od grubego złomu w P-65 nie może być wykonany i zastosowany tylko dlatego, że brakuje nam zwykłej blachy i paru kawałków szyn.

Nie ulega wątpliwości, że w planowaniu materiałowym musi się znaleźć miejsce na większy margines. Nie wszystko można bowiem przewidzieć i w odpowiednim czasie zaplanować.

Sprawa jest bardzo istotna dla całej huty.

Redakcja: Przedstawione w wypowiedziach towarzyszy uwagi są aktualne już dziś, będą również istotne i w przyszłości. Uważamy, że są to żywo i w sposób racjonalizacji. Bardzo ważne, aby to co jest możliwe zmienić już dziś. Nie ma potrzeby czekać na uchwały VI Zjazdu Partii. Od kierowników wydziałów huty oczekujemy ustosunkowania się do poruszonych zagadnień. Od Dzielnicy TH i KTiR — roztoczenia większej opieki nad racjonalizacją w hucie. Musimy zrobić wszystko co możliwe, aby ludzka aktywność nie marnowała się, aby owoce racjonalizatorskiego działania były jak największe.

Rozmowę prowadzili: **GERZY DANEK WIESŁAW KACZMARSKI** Zdjęcia: **STANISŁAW GAWLIŃSKI**

Jak odzyskać zamrożone miliony?

nie z ZMS i NOT organizujemy Turnieje Młodych Mistrzów Techniki. Nasza współpraca układa się dobrze, a efekty jej są coraz większe.

Jan Pasek: Chciałbym postawić pytanie dlaczego jeszcze tak mało młodzieży zajmuje się racjonalizacją? Obecnie pomoc i zainteresowanie młodzieżą racjonalizatorską ogranicza się niemalże jedynie do szkolenia. Wydaje mi się, że nie można na tym poprzestawać. Trzeba patrzeć dalej. Warto np. pomyśleć o czymś w rodzaju opiekunów, którzy młodym racjonalizatorom służyliby stałą pomocą, którzy podsuwaliby im aktualną tematykę wynalazczą. Czy nie powinna to być rola KTiR?

Powstają w ZMS brygady powoływane do wspólnego opracowania pomysłów racjonalizatorskich. Myśl przednia, ale i pewne niebezpieczeństwo.

względów finansowych są dla niego atrakcyjne.

Jerzy Piłch: Jak to możliwe? Czy próbowaliście korzyść z pracowni społecznej? Toż ona wykazuje co roku ok. 10.000 godzin społecznej pracy na rzecz racjonalizatorów. Musimy przyrzeć się tej sprawie

Józef Michta: Dam konkretny przykład, jak to wygląda w praktyce. Od roku leży w W-92 pięć projektów naszych racjonalizatorów. Nic się z nimi nie robi. A pracownicy stale nas „szperają”, że wstrzymujemy realizację ich pomysłów.

Na jednej z porad był obecny kierownik W-92. Mówił, że zaległość zleceń jest ogromna. Gdyby przez 2 lata nie przyjmować żadnych nowych zleceń, dopiero wtedy można by w pełni wykonać nagromadzone prace. Jak więc w takiej sytuacji mówić o społecznej działalności W-92? Uważam, że jedynie właściwym wyjściem byłoby utworzenie przy wydziale zespołu, który zajmowałby się tylko opracowywaniem dokumentacji do projektów racjonalizatorskich. Dopatruję się w tym ogromnych efektów!

A co na to kierownictwo W-92? **Jan Pasek:** Przyjmowanie projektów racjonalizatorskich,

Tym razem na temat naszej redakcyjnej rozmowy wybraliśmy problematykę techniki i racjonalizacji. Chodzi nam o określenie przyczyn hamujących rozwój wynalazczości i racjonalizacji w HiL a co za tym idzie o wydanie zamrożonych milionów złotych. Kławią one bowiem w niewykorzystanych możliwościach rozwoju techniki.

Udział w naszej rozmowie wzięli: inż. **Jerzy Piłch** — przewodniczący Klubu Techniki i Racjonalizacji HiL, inż. **Wiesław Mastek** — przewodniczący Koła KTiR w Walcowni Slabing, doradca techniczny KTiR, **Józef Michta** — pracownik fizyczny Wydz. P-65, racjonalizator, **Jan Pasek** — technolog remontów w ZK, zwycięzca turnieju Młodych Mistrzów Techniki HiL w roku 1970.

Redakcja: Zdajemy sobie sprawę, że temat: postęp techniczny i racjonalizacja, to w warunkach naszej huty, temat — rzeka. Nie jest możliwe omówienie całokształtu zagadnień. Dlatego więc pragniemy zwrócić uwagę naszych rozmówców na kilka wybranych spraw, które wydają się najważniejsze. **Jak KTiR widzi swój wkład w dyskusję przedzjazdową? Co konkretnie hamuje rozwój ruchu wynalazczego w HiL? Jakże są możliwości — już dziś bez żadnych nakładów finansowych — zmian i usprawnień?**

Jerzy Piłch: Nie potrzebuje chyba uzasadniać faktu, że ruch racjonalizatorski jest jedną z ważnych dźwigni rozwoju techniki. Od lat zdajemy sobie z tego sprawę w KTiR HiL, staramy się, żeby nasz społeczny racjonalizatorski wkład pracy był wkładem zwykłej, dobrej, sumiennej roboty. Nasza działalność w okresie poprzedzającym VI Zjazd Partii w związku z tym nie będzie stymulowana efektywnymi zobowiązaniami, ale ukierunkowana będzie na dalsze uaktywnienie

nie ruchu racjonalizatorskiego w hucie i możliwe szerokie pełnienie naszych statutowych obowiązków. Łączy się to także z przygotowaniem do VII Kongresu Związków Zawodowców.

Co konkretnie robimy? Wychodzimy z założenia, że tym lepiej będzie ruch racjonalizatorski służyć technice i zakładowi, im lepiej będą nasi racjonalizatorzy przygotowani do pracy. Słowem, problem kwalifikacji. Dlatego rok rocznie rozwijamy akcję szkoleniową. Prowadzimy szkolenie z zakresu znajomości prawa wynalazczego i liczenia efektów ekonomicznych. W tej działalności, w pełni wykorzystujemy techniczne możliwości. Mianowicie uruchomiliśmy i prowadzimy tzw. TAI, czyli techniczną, automatyczną informację telefoniczną. Dzwoniąc na numer 54-00 można uzyskać aktualną informację z zakresu ruchu racjonalizatorskiego i prawa wynalazczego. Idzie nam o to, aby załoga huty jak najlepiej znała przepisy prawa wynalazczego a tym samym, aby nasza działalność była bardziej owocna.

Z naciskiem pragnę podkreślić fakt, że niestety wielu ludzi nie podejmuje w hucie działalności racjonalizatorskiej jedynie dlatego, że nie wie jak się za to zabrać. Co i jak robić. Mało, stwierdzam, że nawet niektórzy kierownicy nie znają przepisów. W związku z tym nie potrafia oni zająć odpowiedniego stanowiska, czy podjąć prawidłowej decyzji. Zdarza się również, że podejmowane decyzje — są niewłaściwe i trzeba je później korygować.

Chcemy w naszej działalności przedzjazdowej zmobilizować kierowników wydziałów, służby wynalazcze oraz Koła KTiR do jak największego odrobienia zaległości w dziedzinie projektów wynalazczych. Należy pamiętać, że każdy projekt racjonalizatorski w skali HiL, to średni efekt ekonomiczny w wysokości ok. 150.000 zł. Mimo, że liczba czekających na załatwienie projektów jest obecnie niższa niż w ub. roku, to zaległości w tym zakresie i tak są bardzo duże.

Załoga Kuźni — na Zamek Królewski w Warszawie

Dla uczczenia VI Zjazdu PZPR załoga Kuźni W-3/3 przez 3 kolejne niedziele tj. 12, 19 i 26 września br. przepracowała u siebie w wydziale 520 godzin, dając dodatkową produkcję 20 ton odkuwek wartości ok. 120 tys. zł.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że praca ta była wykonywana nieodpłatnie, a zarobek w wysokości 9600 zł został przekazany w całości na konto odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie. (ms)

Od mieszkańców os. Hutniczego

Na posiedzeniu Kolektynu Osiedla Hutniczego w Nowej Hucie w dniu 16. IX 71 r. Terenowa Grupa Partyjna i Komitetu Osiedlowego została podjęta uchwała o udziale osiedla hutniczego w odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie, w związku z apelem profesora Groszowskiego, „Każdy obywa-

tel 1 zł na odbudowę Zamku”. Została przeprowadzona zbiórka pośród mieszkańców os. Hutniczego, co dało w sumie 3744,85 zł i zostało wpłacone na konto 1-9-122-122 w Warszawie. Inicjatorem tej myśli był przewodniczący Terenowej Grupy Partyjnej Bolesław Rój i przewodniczący Komitetu Osiedlowego Tadeusz Pałka.

Do powyższej akcji kolektyw osiedla Hutniczego wzywa wszystkie Terenowe Grupy Partyjne i Komitety Osiedlowe w Nowej Hucie i w całej Polsce.

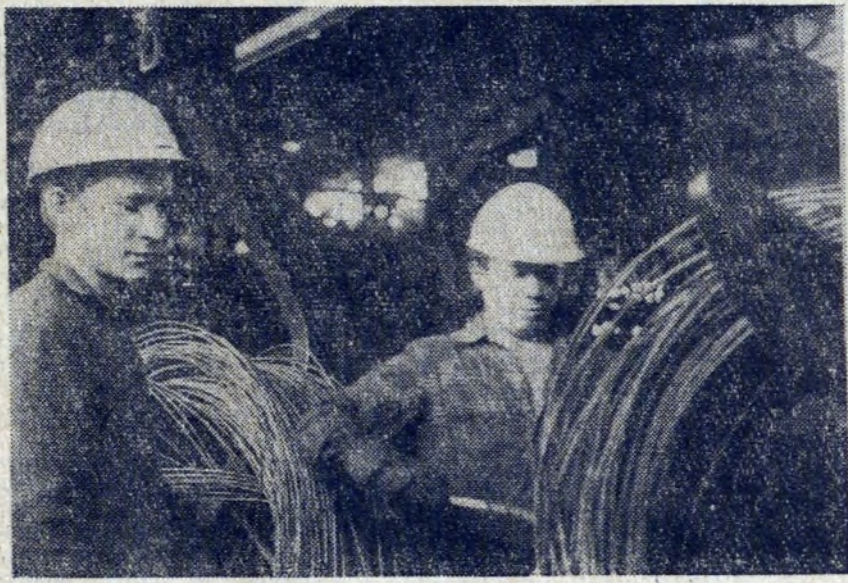
...i rencistów HiL

Otrzymał list, w którym emeryci i renciści HiL wyrażają serdeczne podziękowanie Radzie Zakładowej HiL, Dyrekcji Huty, Działowi Socjalnemu — za umożliwienie im miłego wycieczki w Bartkowej. W liście tym czytamy m. in.

„Jest to dla nas ludzi starszych i schorowanych, bardzo celowy i poczynny dla poratowania zdrowia. Jesteśmy wdzięczni i prosi-

my o dalszą opiekę. Równocześnie pragniemy podzielić się wiadomościami z pobytu w Bartkowej. Mieliśmy 2 wieczorki taneczne. W dniu 1 września, w rocznicę wybuchu II wojny światowej, zorganizowaliśmy biwak żołnierski, na który złożyły się: wspomnienia b. kombata i naszego rencisty Kol. W. Coudyka, recytuje kol. K. Kutachowej, śpiew piosenek żołnierskich. Minutą ciszy uczciliśmy pamięć poległych bohaterów. Na zakończenie podjęliśmy apel, aby w Miesiącu Pamięci Narodowej zorganizować zbiórkę pieniędzy na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie. Spontanicznie zbiórkę zapoczątkowali kol. Pol. Cioduk, Kowalczyk, Bućnika, Biel, Kutachowa, Śliwiński, Kasareb, Komarnicki. W skład za nimi weszli inni. W sumie zebraliśmy i przekazaliśmy na odbudowę Zamku kwotę 1.015 zł.”

Piękny gest, szczególnie jeżeli wiąże pod uwagę, że uczynił go emeryci, ludzie nie mający przecież za wiele pieniędzy. (Jd)



Przeszło 2 tys. ton walcówki ponad plan w ramach zobowiązań zjazdowych da załoga Walcowni Dru. Na zdjęciu — sortowacz A. Szczepański i S. Głerek przy pracy. Fot. St. Gawliński

Nie ma w hucie prac mniej ważnych

Kiedy z zastępcą kierownika wydziału, inż. **LYSKIEM** i gł. technologiem **W-74**, tow. **GORA** objeżdżaliśmy stanowiska pracy brygad remontowych — przyznawałem rację magistrowi Golubickiemu. Nieodparcie nasuwa się bowiem analogia do sytuacji ze starej bajki rosyjskiej o koronie drzewa, pyszniącej się swą urodą i niezbyt pochlebnie wyrażającej się o atrakcyjności korzenia.

Dzisiejszy dzień nie jest typowy — mówi inż. Lysek — gdyż dopisuje akurat pogoda,

co jakają zajmują w hucie, o swoich zadaniach?

St. Skalski. Pracuję w wydziale od 17 lat i będę pracował dalej, mimo, że warunki materialne nie są wcale zachęcające. Niestety, nie liczymy się w hutnictwie, traktuje się nas jak kogoś, bez którego można by się obejść, a wszyscy wiemy, że to złudzenie. „Wędrując” tymczasem w ciągu tych wielu lat po całym kombinacie (wiadomo, tory kolejowe są wszędzie) widzę, że wiele wydziałów, także tych podstawowych nie pracuje

sprawną i ofiarną pracą na swoich wydziałach?

E. Ziolkowski. Kiedy przychodzi się do W-74 np. młyn w Prusach — jak to było ze mną — to wydaje się, że zarobki są przyzwoite... A naprawić się trzeba ciężiej niż na wielu stanowiskach w wydziałach podstawowych.

M. Gorczyca. Skoro już pracowałem 18 lat, to przeprowadzę i następne. Nie zamierzam zmieniać pracy, bo który wydział mnie przyjmie w tym wieku?

Młodzi widzą natomiast rzecz inaczej. **J. Szyjał** jest w brygadzie tymczasowy. Zgodził się pomóc w najtrudniejszym urlopowym okresie. Dla młodych nie ma żadnych perspektyw w całym wydziale. **K. Wiatr** jest poborowym. Czeką go 2-letnia służba. Jednak już dziś wie, że do wydziału nie wróci.

A więc jednak problem...

Wiedzą o tym problemie władze wydziałowe, wiedzą w dyrekcji huty. Taki jednak taryfikator... Sześć W-74, inż. **LAKOMY** widzi w tym problemie główną przyczynę wszelkich trudności występujących w wydziale. W istniejącej bowiem sytuacji nie da się uniknąć szkodliwego zjawiska — jakim jest b. duża fluktuacja kadr.

Ze swej strony zrobiliśmy wszystko, co było możliwe — mówi inż. Lakomy. Poprawiły się warunki socjalne. Tam gdzie ludzie pracowali w ruchu ciągłym dziś już pracują na 4 zmiany. Kiedy zakomunikowaliśmy tę decyzję zarząd, skwitowała to radosnymi okrzykami. Doceniamy bowiem wysiłek swych pracowników. Są zdyscyplinowani, terminowi, nawet w najgorszych warunkach atmosferycznych, kiedy trzeba pracować z poświęceniem i dwie zmiany

Ogromnym mankamentem — jeśli już o nich mowa — bardzo przeszkadzającym w naszej pracy jest zanieczyszczenie torowisk. Dzieje się tak przede wszystkim na skutek nadmiernego zaladowywania wagonów. W czasie transportu materiał zsypuje się na tory. Wtedy, zamiast zająć się konserwacją torów, musimy je czyścić. Do zasypianych przekładni elektrycznych trudno dotrzeć, co zawsze stwarza większe możliwości awarii. A na kolei awarie są drogie.

Przed wszystkim profilaktyka

W W-74 dobrze pojmują swoją rolę w pionie Transportu Kolejowego. Naczelnym zadaniem, które sobie postawiono, jest systematyczny remont bieżący i średni, a w jego ramach wymiana starych podkładów drewnianych na betonowe, podbijanie coraz to nowych odcinków torów nowoczesną podbijarką PD-90 napawanie styków i regeneracja rozjazdów. Do tych prac utworzono specjalne brygady robót zmechanizowanych. Kieruje nimi inż. **JANUSZEWSKI**, posiadający duże doświadczenie w tej materii z zakresu swojej pracy w PKP. Dzięki tym 20 ludziom, wyłączonym z prac awaryjnych, nagłych, co miesiąc remontuje się ok. 20 km torów; co miesiąc też wymienia się 30 styków na nowe, klejone obecnie nowoczesniejszą, bardziej ekonomiczną metodą klejowo-sprężystą.

Wydaje się, że takie ustalenie obowiązków, taka organizacja pracy pozwala nam spokojnie patrzeć w przyszłość mimo, iż wielkość przewozów jest naprawdę imponująca, a nacisk na oś w naszym kombinacie jest o wiele wyższy niż w PKP i dochodzi do 50 ton!

M. SUDA



Brygada torowa nr 1 przy wymianie uszkodzonych szyn. Fot. S. GAWLIŃSKI

Poprawa warunków pracy tematem obrad Sesji DRN

(Dokończenie ze str. 2)

ków cierpiących na schorzenia reumatologiczne. Chodzi głównie o uzdrowisko Swoszowice, jako ośrodek przeznaczony dla pracowników HIL. Ponadto tylko zapewnienie odpowiedniej ilości etatów przemysłowej służbie zdrowia zapewnić może właściwą opiekę.

Władze dzielniczy zobowiązały się do poparcia wniosków HIL, w sprawie pełnego zabezpieczenia przez resort przemysłu ciężkiego potrzeb inwestycyjnych w zakresie ochrony wód i powietrza oraz przydziału środków na pełną realizację programu budownictwa mieszkaniowego i komunalnego.

Odrębne zagadnienie, to konieczność kompleksowego opracowania sprawy lokalizacji domków jednorodzinnych i ogródków działkowych, do

końca grudnia bieżącego roku. Prezydium przyjęło ponadto zadania, mające na celu poprawę dojazdu do pracy na kombinat.

Uchwała nakłada również szereg obowiązków na kierownictwo Huty im. Lenina.

bg

Kursy

języka rosyjskiego

Zarząd Dzielnicowy TPPR w Nowej Hucie, os. Szkolne 3, organizuje kursy języka rosyjskiego dla początkujących. Wpisy przyjmuje sekretariat w poniedziałki, środy i piątki, w godzinach od 16 do 22, w terminie do 13 października br. Kursy są bezpłatne.

(jd)

Puchar po raz drugi

W czasie, gdy turyści piesi i górcy docierali szlakami Lenina do mety XVI Rajdu Przyjaźni — kajakerze WIL wyruszyli na swoją ostatnią w tym sezonie imprezę wodną — II Gliwicki Spływ Kajakowy Wodami Ziem Zachodnich na Nysie. Imprezę te organizuje OKTK w Gliwicach przy współpracy redakcji „Nowin Gliwickich”.

Zeszłoroczny spływ na Nysie był dla hutników wyprawą w nieznane. W tym roku jechali w odwiedziny do dobrych znajomych, bowiem współpraca klubów zadziębiana na „Nysie 70” nie zakończyła się jednorazowym kontaktem; na każde zaproszenie KTW „Wikina”, który organizuje dorocznie kilka imprez kajakowych, oddział Gliwicki odpowiadał licznym udziałem swych kajakerzy. Debiutująca w swej pracy komisja gliwicka skorzystała z wielu doświadczeń organizatorskich „Wikina”, przenosząc je do swej działalności.

W „Nysie 71” brało udział ponad 100 kajakerzy z 7 klubów. Trasę spływu, rozpoczynającą się Nysie Kłodzkiej przedłużono do Starogoszczy.

Zespołowe zwycięstwo kajakerzy z HIL było miłym akcentem zamykającym ich tegoroczny sezon wodny. Zdobyli po raz drugi Puchar Przechodni Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Gliwicach — główne trofeum spływu i ceną nagrodę zespołową — namiot dla Klubu.

(g)

Czy zobaczymy ich w TV?

W dniach 1, 2 i 3 października we Wrocławiu odbyła się międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie stołowym, do udziału w których zostali zaproszeni **Petek, A. Lenda i Hawryluk** z Hutnika oraz **A. Szymik i J. Jabłoński** z Wandu.

Trzeba dodać, że w dniu 3 X z gier finałowych po raz pierwszy transmisję przeprowadziła Polska Telewizja. Może więc zobaczymy któregoś z naszych zawodników na srebrnym ekranie?

(ms)



Chwila na papierosa...

Fot. S. Gawliński

al- najczęściej jest przecie inaczej. I wtedy właśnie najlepiej widać, jak niewdzięczna jest praca tych ludzi. W zmiennym klimacie (bo stale na powietrzu); co kilka dni w innym miejscu, w innym rejonie huty; często prymitywnymi metodami. Kilof wciąż jeszcze oddaje tym ludziom duże usługi.

Brygadę **W. Ciesielskiego**, pracującą aktualnie w rejonie Stalowni Martenowskiej przedstawia nam zawiadowca odcinka torów nr 1, **M. Piątek**. Zbliża się pora przerwy śniadaniowej. Milknie ostatni elektryczny podbijak. Cisza, która gwałtownie między nas wtargnęła, wydaje się być w pierwszym momencie przykra. Po chwili padają pierwsze pytania. Kim są, co sączą o warunkach swojej pracy, o pozy-

oszczędnie. O, proszę spojrzeć na te porożrzucane na zeewnątrz hali P-50, cegły. Tak chyba być nie powinno?

J. Porzydło, zakładowy społeczny inspektor pracy. Nie ma porównania z okresem sprzed 1968 roku, jeśli chodzi o warunki socjalno-bytowe. Centralne ogrzewanie; zimna i ciepła woda; nowe, dobrze wyposażone szatnie na miejsce drewnianych baraczków. Stosunkowo najgorzej jest na haldzie żużla, ale i tam zmieni się w przyszłości na lepsze.

Gdyby nas jeszcze bardziej honorowano... Czy my nie mamy żadnego udziału w eksporcie? Czy plany eksportowe byłyby realizowane, gdyby nie

W sprawie ziemniaków

Rozpoczęła się już doroczna akcja ziemniaczana. Nie wiemy ilu pracowników huty ma już ziemniaki na zimę w piwnicach. Otrzymałmy list od Czytelniczki C. D. (nazwisko i adres znane redakcji), który kreśli parę krytycznych uwag pod adresem OZR HIL, w związku z akcją ziemniaczaną. Czy ma rację? Nie wiemy, nie znamy się za bardzo na tych sprawach. Uwagi Czytelniczki kierujemy OZR pod rozwagę.

„W GNH nr 37 przeczytałem o zapatrywaniu pracowników HIL w ziemniaki na zimę OZR HIL, proszę o sprawdzenie jakości ziemniaków przy odbiorze. Dlaczego zapomina jednak podać do wiadomości, że ziemniaki mają być jednolitej odmiany np. „Epoka”, „Giewont”, albo „Flisak”, a nie tak jak się dostarczało różne odmiany ziemniaków do jednej piwnicy. W efekcie dawano to w garnku z u p e ziemniaczaną.

Cała trudność polega na tym, że worki są z zewnątrz nieoznakowane, a metka znajduje się wewnątrz worka, na samym dnie. Czasem nie ma jej wcale z ziemniakami. Gatunek ziemniaków poznaje się dopiero po kolorze przy ich obieraniu, lub w garnku. Za takie ziemniaki (II gatunek) płaciliśmy przed laty 60 zł, a obecnie kosztują one 95 zł, a nie 135 zł.

Niestety w OZR jest niedobrze. W roku 1967 otrzymałem odmianę „Flisak” i „Epoka”, a w 1970 roku na 200 kg były 2 metki odmiany „Giewont”, dwie „Flisak”. W roku 1967 zwróciłem się do OZR o obniżenie ceny za dostarczone ziemniaki niejednolitego gatunku. Oświadczono mi, że ziemniaki są gatunku I i placę 135 zł za 100 kg, a nie to mogą towar zabrać, ale innych ziemniaków nie dostanę. Powód — w wagonie jest kilka odmian i nie da się sprawdzić jakie ziemniaki są w poszczególnych workach. Powiedziałem, że można metki przylatywać zewnątrz worków, a nie kłaść ich do środka. Reakcją była zaskakująca: my pana jeszcze postukamy.

Może teraz kierownictwo OZR zrozumie, że klient ma prawo domagać się I gatunku ziemniaków, bowiem płaci za I gatunek. A I gatunek, to jednolita odmiana.

Dawniej za ziemniaki dostarczane luzem (były jednolitej odmiany) płaciło się tylko 95 zł za 100 kg. Dziś płaci się 135 zł, nie wiem dlaczego. Może warto przywrócić się bliżej tej sprawie”. (jd)

Oszczędnie — to znaczy gospodarnie

Inauguracja Miesiąca Upowszechnienia Oszczędności odbyła się tym razem szczególnie uroczystie. Kraków wyróżniony został bowiem jako miejsce centralnych obchodów w skali całego kraju. Pięknie udekorowana siedziba Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa. Dzieci w krakowskich strojach witają wchodzących. Udział w uroczystości biorą przedstawiciele władz państwowych i partyjnych m. in. Minister Finansów tow. **Józefa Trendota**, I sekretarz KW tow. **Józef Klasa**, przewodniczący Prez. WRN tow. **Józef Nagórski**, przewodniczący Prez. RN m. Krakowa tow. **Jerzy Pękala**.

MELDUNKI DZIECI

W dostojnej sali miejskiego ratusza zabrał hejnał mariacki Do stołu prezydijskiego podchodzi dzieci w krakowskich stojach i młodzież szkolna. Składają meldunki szkolnych kas oszczędności, przekazują wianki kwiatów. Wrzucają do meldunki. Na SKO zgromadziliśmy już 3 tys. złotych. Ze zbiorów makulatury i z innych akcji uzyskaliśmy 1 500 zł. W październiku — Miesiącu Upowszechnienia Oszczędności, postaramy się jeszcze bardziej wzmocnić naszą oszczędność i gospodarność.

OBOPÓLNE KORZYŚCI

Minister **Józef Trendota** zwrócił w swym przemówieniu uwagę na społeczno-wychowawczy charakter oszczędzania. Podkreślił że korzyści są obopólne: ze zgromadzonych w PKO pieniędzy korzysta państwo i społeczeństwo. Ze środków tych finansowane jest m. in. kredytowanie zakupów ratalnych ludności.

Minister **Trendota** powiedział: „Jedną drogą prowadzącą do wzrostu dobrobytu jest solidna praca i oszczędzanie w każdej dziedzinie naszej gospodarki, na każdym odcinku i stanowisku pracy. Nikt nas w tym nie wyręczy. Wytyczne

otwierają perspektywy: od nas samych zależy, czy i w jakim stopniu pragnienia zamienimy w osiągnięcia. Kładę szczególny nacisk na konieczność oszczędnego gospodarowania ogólnospołecznymi środkami, pragniemy równocześnie umacniać i rozciągać wśród obywateli przyzwyczajenia do racjonalnego i oszczędnej gospodarowania osobistymi dochodami. Doświadczenie uczy bowiem, że ten kto rocznie zarządza własnymi środkami, z większą troską i dbałością potrafi odnosić się również do środków społecznych w swym zakładzie pracy, czy miejscu zamieszkania”.

ODSETKI I PREMIE

Parę liczb, które powinny zainteresować. Stan wkładów ludności w PKO przekracza już 111 mld zł. Każdy statystyczny Polak posiada na książeczce oszczędnościowej kwotę 3.270 zł. Kraków, pod względem oszczędności znajduje się w czołówce kraju, konkretnie na 4 miejscu.

Po szosach Polski kursuje już 36 tysięcy samochodów osobowych, które zostały wylosowane w PKO jako premie na samochodowych książeczkach oszczędnościowych. W br. wylosowano już 6 tys. sztuk samochodów. Inne korzyści dla oszczędzających? Z tytułu odsetek „zainkasowała” ludność w okresie minionej 5-latk 13 mld zł. Tylko w bieżącym roku — 4 mld zł. Dużym powodzeniem cieszą się bony premiiowe. Już trzecia ich emisja (a więc trzeci miliard złotych), została wprowadzona do obiegu.

Warto oszczędzać? Na pewno warto.

WYSOKA LOKATA HUTY

Miło było mi słuchać podczas uroczystości słów jakie padły pod adresem naszej huty. O doświadczeniach naszego hutniczego Komitetu Upowszechnienia Oszczędności mówił jego przewodniczący

mgr **Stanisław Kowalczyk**. Stwierdził przede wszystkim duże korzyści jakie daje stosowany u nas system wypłat nagród z Funduszu Zakładowego i z tytułu Karty Hutnika, poprzez książeczki PKO. Pozostaje bowiem znaczna część wpisanych kwot i lepiej pieniądze są zagospodarowywane.

Propaganda oszczędzania przynosi coraz lepsze efekty. Dziś trudno np. wyobrazić sobie naszą hutniczą rzeczywistość bez ekspozytury PKO w budynku „S” centrum administracyjnego i bez agencji PKO w wydziałach.

Właśnie, agencje. Ocena ich pracy w hucie jest bardzo wysoka. Jako najlepsze zostały wymienione przez dyrektora naczelnego PKO: agencja nr 45 w Stalowni Martenowskiej (kieruje nią p. **Danuta Krzyżówek**) i agencja nr 310 w Dyrekcji HIL (kieruje nią p. **Wanda Siemińska**). Gratulując wyróżnienia!

TRADYCYJNY KONKURS „300”

Tak jak co roku odbywa się w październiku tradycyjny bardzo atrakcyjny Konkurs PKO „300”. Nic nie ryzykując można wylosować w nim cenę nagrody, nawet samochód osobowy. Radzę skorzystać z tej szansy!

JERZY DANEK

IV ZŁAZ TURYSTÓW GÓRSKICH HIL

W dniach 2 i 3 bm. odbędzie się tradycyjny zjazd turystów górskich HIL. Tym razem Komisja Turystyki Górskiej Oddziału PTTK HIL wybrała na teren imprezy **Beskid Wyspowy**. Meta zjazdu znajdować się będzie na Lubogoszczy. Jeśli tylko dopisze jesienna aura, impreza ta powinna być udana, podobnie jak wszystkie poprzednie rajdy organizowane przez KTG.

(jd)

Głos Młodych

Autentyczni przywódcy

Niemal wszystkie koła ZMS dokonały wyboru nowych zarządów. Przewodniczący kół spotkali się w seminarium szkoleniowym w nowym ośrodku czasowym HiL w Koninkach. W dwóch, trzydniowych turnusach zdecydowana większość spośród 180 przewodniczących kół rozmawiała o pracy podstawowych ogniw młodzieżowej organizacji, o kierunkach działania, jakie podejmuje się w fabrycznej organizacji i tych, które najbardziej interesują młodzież Huty Lenina — problemach produkcji. W spotkaniu tym brali również udział członkowie prezydium ZF z przewodniczącym ZF tow. Bronisławem Pletrońcem, sekretarzem KP PZPR tow. Edward Ciesowski i Józef Węgiel, wiceprzewodniczący ZW ZMS tow. Jerzy Pardus, działacze b. organizacji młodzieżowych, działacze Zespołu Historycznego działającego przy ZF ZMS tow. Jan Wosik i Ludwik Mikrut. Młodzi działacze ZMS zapoznali się również z nowymi propozycjami, jakie oferuje im zetemesowski klub „Ognisko Młodych” i obejrżeli próbki pracy tego klubu — występ ciekawego i ambitnego zespołu — „Kontrasty”.

★

Uczestniczyłem w znacznej części zajęć. Prześluchiwałem się dyskusjom i spotkaniom. Większość z obecnych młodych prezesów kół, to aktywni po raz pierwszy pełniący funkcje w hutniczym ZMS. Po tych kilku dniach, jakie spędziłem w Koninkach, utwierdziłem się we mnie przekonaniu, że o d n o w a nie jest słowem pustym. Gdzie źródła takiego przekonania?

Nie od dziś obracam się w aktywnym zetemesowskim. Nie pierwszy raz brałem udział w podobnych zgrupowaniach. Ci ludzie, których spotkałem w Koninkach, swym zaangażowaniem w sposobie podejmowania i stawiania

problemów, istotnych dla pracy zetemesowskich kół zasługują na duże uznanie. Ich ciekawość świata, historii, zjawisk społecznych wystawia im wysoką ocenę. A przecież wiadomo, od tych którzy organizują pracę podstawowych ogniw organizacji najczęściej zależy, czy spełni ona pokładane w niej nadzieje.

Nie sposób wymienić wszystkich problemów, które przeżywały się w dyskusji w podgorczańskim czasowisku. Ogólne odczucie jest takie: okres od ważnych wydarzeń z końca ubiegłego roku nie został w ZMS przeparty. Demokratyzacja życia społecznego

dała o sobie znać w swobodzie, z jaką mówiono o trudnych, czasem bardzo zaniebanych sprawach produkcji, społecznych, wychowawczych. Demokratyzacja ta z pewnością spowodowała, że większość nowych przewodniczących kół, to ludzie, którzy są, lub mają szanse być autentycznymi przywódcami.

Przez kilka dni przebywali ze sobą ci, którzy kierują kołami ZMS. Poza zajęciami szkoleniowymi, których było po dobrych kilka godzin dziennie (a czasem mocno się przeciągali, jako że jej uczestnicy chcieli o wszystkich swych sprawach powiedzieć do końca), znaleźli się i czas na dość forsowną wycieczkę na Turbacz, na towarzyskie rozmowy (też o zetemesie!). I ta część seminarium, myślę, spełniła ważną rolę. Aktyw fabrycznego ZMS, który znał się najlepiej z oficjalnych narad i galówek, stał się zintegrowaną grupą. Grupą dobrych przyjaciół. (now)

KRONIKA ZMS

● Fabryczny klub ZMS, „Ognisko Młodych” inauguruje cykl spotkań poświęconych problemom młodzieży pracującej w naszym kombinacie z przedstawicielami środków masowego przekazu. Pierwsza impreza z tego cyklu odbędzie się w najbliższą niedzielę, 3 października o godz. 18.00, będzie to spotkanie z redakcją popularnej „Muzyki i Aktualności”. Na spotkanie to organizatorzy serdecznie zapraszają aktyw ZMS.

● W związku z rezygnacją z funkcji przewodniczącego Zarząd TKKF ZMS przy HiL, długoletniego i zasłużonego działacza ZMS i ruchu sportowego — mgr Bogusława Szczepki, Zarząd TKKF funkcję po prezesie powierzył Zbigniewowi Wasikowi, działaczowi młodzieżowemu i sportowemu z ZK, który jest również przewodniczącym Komisji Wypoczynku po Pracy przy ZF ZMS.

● Brygada Pracy Socjalistycznej W 3/5 nosząca imię Janka Krasickego wpłaciła na konto budowy pomnika — domu kultury i schroniska noszącego imię patrona brygady kwotę 300 złotych.

Obrazy nie wszędzie są pocieszające. Otóż między domami nr 36 i 41, kilka lat temu rozpoczęto budowę pierwszej fontanny, którą nie ukończono ze względu na oszczędność wody. Mieszkańcy włożyli dużo wkładu pracy, ułożono chodniki, wykopano muszle, były także i lawki. Dlaczego zapomniano o tej społecznej inwestycji?

Dużym wysiłkiem komitetu osiedlowego wybudowano ogródek Jordanowski, który w ostatnich dniach oddano do zabaw dzieciom. Była to bardzo konieczna budowa — sprawiła ona wielką radość najmłodszym mieszkańcom i ich rodzicom.

E. Synowiec

Przeobrażenia

Wszędzie tam gdzie działalność Terenowej Grupy Partyjnej, Komitetu Osiedlowego i udział samych mieszkańców jest widoczny — rezultat społecznych czynów — jest i być musi budujący. Wszystkie społeczne akcje, które świadczą o dużej aktywności mieszkańców, publikujemy w naszej gazecie.

Osiedle Na Skarpie, było i jest nadal siedzibą wielu robotniczych hoteli — w latach ubiegłych było ich dużo więcej. Osiedle to powoli ale planowo zmienia swój pierwotny charakter, a przede wszystkim wygląd. Zmiany zachodzące napawają dumą jego mieszkańców.

Powstają — ośrodki kwiatów, rabaty i przepiękne klomby. Dumą mieszkańców domów 23—26 w uprawianiu swego otoczenia jest wspaniały ogród, w którym rosną trzy gatunki róż w liczbie 125, aleja wzdłuż której posadzono pinowie. W tym uroczym zakątku ustawionych jest 14 ławek i strzelające w niebo młode włoskie topole, którym nowohucki klimat, jak można zaobserwować, przypada do gustu.

Motorem społecznej pracy byli mieszkańcy domu nr 23. Oto nazwa wyróżniająca się: rodzina Kopytów — główni inicjatorzy, za którymi poszli inni. Dla każdego przydzielono w zależności od fizycznych możliwości prace. Wspomnieć tu należy o najbardziej aktywnych: L. Cygan z małżonką, Górowie, Apolonia Kacznarczyk wraz z córkami, pracownik MO ob. Zdunek z żoną.

Organizatorska zdolność prokuratora naszej dzielnicy M. Jelenia i jego małżonki również zasługują na uznanie. Dostarczenie 24 wózków urodzajnej ziemi jest właśnie, zasługą tow. M. Jelenia.

Upalne dni lata nie pozwalały czekać z rozplantowaniem jej — łopaty poszły w ruch. Trud tamtych dni dziś owocuje, dając pełne zadowolenie odpoczywającym na ławkach, a za lat kilka przyjemny będzie również cień wysokich drzew. A jak wyglądają inne podwórka?

Nowości sezonu w ZDK HiL

Z okazji wzmożonej działalności placówek kulturalnych na terenie Nowej Huty w sezonie jesiennie — zimowym, zwracamy się do kierownika Dómu Huty im. Lenina mgr Mieczysława Jedynaka z prośbą o informację na temat głównych założeń programowych w pracy oświatowej, artystycznej i imprezowej ZDK.

W tym roku szczególnie dużo uwagi poświęci się pracy oświatowej i wychowawczej i to nie tylko w placówkach ZDK, ale przede wszystkim wśród załogi kombinatu, w wydziałach Huty im. Lenina. Tym celem służyć będzie m. in. kolejna, jubileuszowa, X Olimpiada Kulturalna HiL oraz VIII Olimpiada Kulturalna Hotelu Pracowniczych Huty. Ich zadaniem jest dalsza aktywizacja środowiska, ożywienie życia kulturalno-oświatowego. Planuje się, iż impreza wydziałowa trwać będzie od października bież. roku do końca maja 1972, hotelowa zakończy się w kwietniu przyszłego roku.

Kierownictwo ZDK liczy w tym roku na jeszcze większą pomoc społecznych działaczy kulturalnych HiL, dla których zresztą po raz pierwszy — i to jedna z nowości — zorganizowano w ZDK inauguracyjne spotkanie z okazji nowego sezonu. Była więc okazja do poinformowania o planach placówki na rok 1971/72.

Jak w latach poprzednich, działalność oświatowa ZDK prowadzona będzie w postaci imprez cyklicznych. Z większych imprez, w listopadzie bież. roku projektuje się „Tydzień wieczorów klubowych”, z udziałem amatorskich zespołów artystycznych Nowej Huty, w tym też miesiacu, w klubie „Śródpole” po raz trzeci zorganizowana zostanie masowa impreza — „Tydzień Kultury Studenckiej”. V Dni Poezji tradycyjnie przypadną w styczniu 1972 r., tym razem pod hasłem — polska poezja współczesna oraz europejska.

Nowością sezonu jest cykl pn. „Niedziele u hutników”. Tego typu imprezy organizowane będą w każdej niedzielę w kawiarni ZDK HiL, począwszy od października do czerwca przyszłego roku. Imprezy dedykowane będą różnym wydziałom huty, które zresztą będą ich współorganizatorami.

Jeśli już o imprezach, na uwagę zasługują planowane

„Dni kabaretu krakowskiego” tj. przegląd zespołów amatorskich i zawodowych zarówno w Krakowa, jak i Nowej Huty. Impreza odbędzie się w klubie „Śródpole”. Szereg imprez oświatowych i rozrywkowych planują inne placówki ZDK, m. in. w Ognisku Młodych ZMS odbędzie się tradycyjny przegląd teatrów jednego aktora.

Inną nowością sezonu, to założenie Uniwersytetu Dla Rodziców w Ognisku Młodych ZDK. Natomiast w Ognisku Młodych, z inicjatywy ZF ZMS przygotowaniem młodzieżowych, społecznych działaczy kulturalno-oświatowych zajmuje się Uniwersytet Robotniczy ZMS.

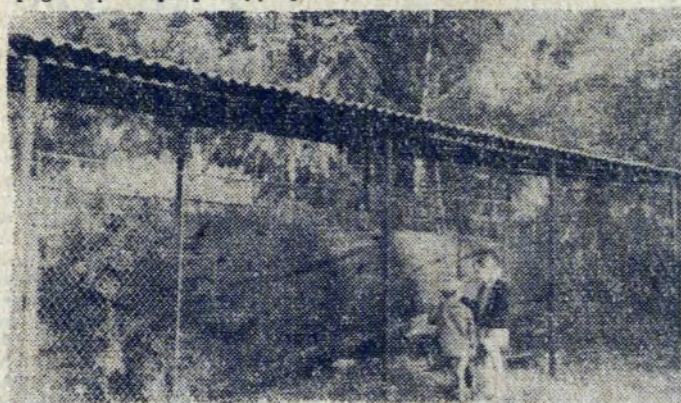
W sezonie jesienno-zimowym projektuje się organizowanie wielu imprez rozrywkowych, zarówno w placówkach ZDK, jak i hotelach robotniczych i Sali Widowiskowej HiL. Kontynuować będą swe zajęcia amatorskie zespoły artystyczne ZDK, których obecnie jest 40. Każdy z nich ma własny program działania. Ponadto planuje się opracowanie przez kilka zespołów artystycznych wspólnych programów rozrywkowych, które prezentowane będą nowohuckiej publiczności i załodze huty. Kierownictwo ZDK szczególnie zależy na rozwoju działalności artystycznej w wydziałach huty, w ramach olimpiady przewiduje się powstanie nowych zespołów. Opiekować się nimi będzie Dom Kultury HiL, pomagając przy doborze repertuaru, służąc radą i pomocą. Zadaaniem ZDK będzie m. in. podtrzymanie dorobku artystycznego. Istotną sprawą jest, aby zorganizowane w ramach olimpiady zespoły działały i po zakończeniu tej imprezy.

Podobnie, jak w latach poprzednich, w placówkach ZDK urządzić się będzie interesujące wystawy. W Galerii „Rytm”, po cyklu pn. „Młoda Polska” (oryginały z Muzeum Narodowego) przewidziane są ekspozycje prac młodych artystów plastyków, zarówno ze środowiska nowohuckiego, jak i krakowskiego.

Przedstawiony program działalności Domu Kultury HiL, to tylko ogólny zarys pracy tej placówki, mającej już zresztą bogatą tradycję i osiągnięcia zarówno w pracy oświatowej, wychowawczej, jak i artystycznej tej imprezowej. (bg)

SPACERKIEM PO ZDROWIE

Nie wdając się tym razem w jego opisy — na jutrzejszą niedzielę — oby jeszcze ciepła i pogodna — proponuję spacer po ogrodzie.



Nie byle jakie zaskoczenie wzbudza w zwiedzających po raz pierwszy Ogród Botaniczny, pień dębu, którego wiek określono na 2200 lat! Bliższych i rewelacyjnych szczegółów dowiedzieć się można z tablicy informacyjnej na miejscu.

cer po Ogródku Botanicznym w Krakowie. (Wejście od ulicy Kopernika). Mimo jesiennej już pory, można jeszcze tam oglądać w plenerze krocie egzotycznych drzew i roślin, będących w pełni rozkwitu. Można doznać wiele miłych wrażeń i zaznać prawdzi-

Nowy rok pracy w ZHP

(Dokończenie ze str. 2)

uznania dla działalności Związku Harcerstwa Polskiego.

Ponieważ tegoroczna uroczystość rozpoczęcia nowego roku pracy harcerskiej zbiega się z zakończeniem jubileuszowego — piętnastego roku pracy ZHP na terenie Nowej Huty, nowohucka Komenda Hufca ZHP udostępni w tym dniu wystawę osiągnięć 15 lat pracy harcerskiej dorosłemu społeczeństwu dzielnicy. Wystawa ta będzie czynna w godzinach popołudniowych w namiotach rozbitych w „Miasteczku komunikacyjnym” — obok placu Centralnego. Harcerze serdecznie zapraszają społeczeństwo Nowej Huty do zwiedzenia wystawy, która będzie czynna również w dniu 3 października do godziny 15. J.S.



Ogród Botaniczny założony został w 1783 r. przez Hugona Kołłątaja, ówczesnego rektora krakowskiego uniwersytetu. Ogród jest placówką naukowo-badawczą z okazami flory polskiej i egzotycznej.

Aurelia radzi

Zamiast tradycyjnych wędlin, gotowanych jajek, albo kanapek — jako główne danie kolacyjne na specjalną okazję proponuję rosyjski placzek drożdżowy z kapustą. Podaje się go na ciepło — a tym się on różni od popularnych kapusniaczek i włoskiej pizzy, że jest odkryty, tzn. nie przykrywa się farszu ciastem.

Proponuje taką odmianę wypróbować pani Romie W. z osiedla Złota Jesień.

Z przepis na farsz: 70 dkg kapusty kroj się bardzo drobno i dusi na tłuszczu (z przetopionej słoniny) wraz z 2 pokrojonymi cebulami, pół łyżeczką kminku i solą (do smaku). Do mielkiej kapusty dodaje się 3 grubo posiekane, ugotowane na twardo jaja. — Ciasto przyrządza się z 1/2 kg maki, 3 dkg cukru, 5 dkg masła (lub margaryny), szklanki mleka, szczypty soli oraz 4 dkg drożdży. Wykonanie: w letnim mleku rozpuszcza się drożdże oraz cukier i dodaje 3 czubate łyżki maki. Kiedy zaczną podrosnąć dodaje się resztę maki, roztopiony (ale nie gorący) tłuszcz i sól. Ciasto wyrabia się tak długo, aż zacznie odstawać od ręki — wyrobione, nakrywa się ściereczką i kiedy dwukrotnie zwiększy swoją objętość, rozwałkowane i układa na natłuszczonej blasze. Na ciasto nakłada się równomiernie farsz z kapusty (przed włożeniem do piekarnika, placzek musi podrosnąć w ciepłym miejscu przez 20—30 minut. Piecze się w średnio gorącym piekarniku (w bardzo gorącym, kapusta może się przypalić) 30—35 minut. Po wyjęciu z piekarnika od razu kraje się jeszcze gorący na blasze na porcje. Po 10 minutach można placzek podawać do stołu. Bardzo smakuje z moczno zaparzoną herbatą. Placzek ten może też być dodatkiem do czystych zup np. grzybowej, czerwonego barszczu, względnie rosolu.

Pani Ewa M. — Zniszczone pantofle należy dokładnie zmyć zmywaczem „Roxi”, następnie przy pomocy pedzelka bardzo starannie pomalować Wilbrą-extra (w

dowolnym kolorze). Po wyschnięciu pomalować jeszcze raz, uważając by nie zaplamie brzegów podeszwy i obcasów.



Sportowa jesienno-zimowa sukienka z grubszej welenki. Fason uzupełniają duże naszyte kieszenie, głębokie układane fałdy oraz szeroki w kontrastowym kolorze pasek. Ta skromna i bardzo twarzowa kreacja nadaje się raczej dla osób szczupłych.

KACIK FILATELISTYCZNY

100-lecie urodzin armeńskiego kompozytora



Kolekcjonerom znaczków tematycznych przedstawiamy dziś znaczek wydany w Związku Radzieckim z okazji 100-lecia urodzin armeńskiego kompozytora A. A. Spiediejarowa. Na znaczku przedstawiono podobiznę kompozytora na tle panoramy gór. Wartość nominalna wynosi 4 kop. (kp)

Z UKOSA



W takich otwartych warunkach dokonuje się uboju i patroszenie kur na targu w Bieńczykach. Smacznego!

(oha)

Ustalono już wstępne listy kandydatów na ławników

W związku z przeprowadzonymi ostatnio wyborami kandydatów na ławników do sądów i kolegiów, zwróciliśmy się z prośbą o szerszą informację na ten temat, do przewodniczącego specjalnie wybranego przy Prezydium DRN zespołu, mgr. Franciszka Daniela.

Przed wszystkim na uwagę zasługuje fakt, iż obecne wybory są wspólne na kandydatów na ławników do sądów, jak i kolegiów. W Nowej Hucie wybraliśmy kandydatów na ławników do Sądu Powiatowego dla m. Krakowa, Sądu Wojewódzkiego, Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych, kandydatów na członków d/s wykrecozeń (przy Prezydium DRN) i do kolegiów II instancji, przy Prezydium RN m. Krakowa.

Przed przystąpieniem do tej ważnej akcji, przy Prezydium DRN powołano kilkunastoosobowy zespół, którego zadaniem jest przygotowanie i przeprowadzenie wyborów.

Warto podkreślić, że ławników do Sądu Wojewódzkiego, Okręgowego i kolegium II instancji wybiera RN m. Krakowa, natomiast do Sądu Powiatowego i kolegium I instancji — DRN.

— Jak przebiegały wybory na ławników w naszej dzielnicy?

— W Nowej Hucie zorganizowano ponad 80 jednostek, w których wybierano kandydatów, jednostek zarówno w zakładach pracy, jak i organizacjach społeczno-politycznych. Najwięcej, bo 27 zebrań odbyło się w Hucie im. Lenina, 10 w PPB HiL i po kilka w mniejszych zakładach. Przebieg spotkań był różny, niekiedy starano się załatwić te sprawy w ciągu kilku minut, w innych zakładach czy organizacjach wyborom poświęcono więcej uwagi, szczegółowo za-

poznając przy okazji zebranych z zadaniami ławników ludowych.

Ogólnie należy stwierdzić, iż reprezentacja była prawidłowo wybrana, brano pod uwagę zarówno grupy zawodowe, jak i przynależność społeczną, polityczną, wiek itp.

— Może kilka cyfr?

— Kandydatów do Sądu Powiatowego dla m. Krakowa mamy 326, w tym np. jest ponad 30 proc. robotników i około 20 proc. kobiet. Do Sądu Wojewódzkiego wybrano 88 osób, Okręgowego — 41. Do Kolegium Karno-Administracyjnego przy Prezydium DRN posiadamy 75 kandydatów, w tej liczbie procent robotników i kobiet taki, jak do Sądu Powiatowego.

Natomiast do Kolegium przy Prezydium RN m. Krakowa wybrano 8 osób.

— Proszę kilka słów na temat działalności Kolegium KA...

— W obecnej kadencji poszerzony został zakres działania kolegium d/s wykrecozeń. Z orzecznictwa sądowego przekazano do orzecznictwa karno-administracyjnego drobne kradzieże do wartości skradzionego mienia 300 zł. W obecnej kadencji i najwięcej wniosków było o ukaranie za zakłócenie spokoju i porządku publicznego w stanie nietrzeźwym. 18 proc. stanowiły wykrecozenia drogowe, 12 proc. — drobne kradzieże, oszustwa, nielegalny handel.

Poważną rolę odgrywa Kolegium w walce z chuligaństwem. Podczas, gdy w sądach sprawy mogą ciągnąć się dość długo, organ wymiaru sprawiedliwości, jakim jest kolegium działa natychmiast.

Nowa kadencja kolegiów rozpocznie się 1 stycznia 1972 r. W tym samym czasie wchodzi w życie nowe prawo o wy-

kroczeniach, kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia oraz ustawa o ustroju kolegiów d/s wykrecozeń. M. in. rozszerzone zostaną uprawnienia kolegium, wprowadzone nowe formy działania represyjnego i pokazowego.

— Kiedy odbędzie się wybory ławników?

Na październikowych sesjach rad narodowych. W Nowej Hucie sesja odbędzie się pod koniec miesiąca.

Rozmawiała:

B. GODLEWSKA

Uwaga człowiek!

W dniu 15 bm. o godz. 22 min. 20 karetka Pogotowia Ratunkowego zabrała z miejsca wypadku Edwarda Deję, potrąconego przez tramwaj linii 16.

Wypadek nastąpił obok DMR. Poszkodowany jest pracownikiem Wydziału P-62, zamieszkałym w Nowej Hucie, osiedle Stalowe 16a. Tyle należałoby napisać o zjściu, gdyby nieszczęście to było pierwszym na wyżej wymienionej trasie.

Przykre żniwo ostatnich kilku lat zmusza społeczeństwo dzielnicy, MPK oraz organa MO Wydział Ruchu, do głębokiej analizy, tym bardziej, że wśród często zdarzających się wypadków, szczególnie wiele było śmiertelnych.

Zaznaczam — tylko analiza wszystkich wypadków przeprowadzana wspólnie przez kompetentne czynniki MPK i KMO — Wydz. Ruchu może zmienić czarną plamę. Umieszczenie tablic informacyjnych, przestrzegających przed niebezpiecznym przejściem, z uwagi na mnogość zdarzających się tam wypadków, nie wystarczy. Potrzebne są konsekwentne decyzje.

Na marginesie tej smutnej sprawy nasuwa się również krytyczna uwaga pod adresem mieszkańców dzielnicy. Otóż szybkie udzielenie pomocy lekarskiej rannemu jest podstawą utrzymania go przy życiu. A jak wygląda to w rzeczywistości?

Dobrze wywiązuje się ze swych zadań produkcyjnych Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych w Nowej Hucie. Planuje się, iż dodatkowe zwiększenie wykonawstwa w zakresie remontów i konserwacji wyniesie około 8 proc., a więc plan roczny zostanie poważnie przekroczony.

Tak dobre rezultaty są wynikiem zwiększenia możliwości produkcyjnych poprzez lepsze wykorzystanie rezerw, lepszą organizację pracy, większą wydajność. Nie bez znaczenia jest również poprawa warunków pracy załogi przedsiębiorstwa, szczególnie pracowników zakładu remontowego.

Czyn zjazdowy załoga DZBM pragnie wykonać w postaci prac społecznych, przede wszy-

Czyn Zjazdowy

Cała załoga DZBM weźmie udział w pracach społecznych

stłkim na rzecz dzielnicy. W przedsiębiorstwie powołano zespół koordynacyjny ds czynu zjazdowego i ustalono, iż każdy zatrudniony w DZBM-ie przepracuje społecznie 8 godzin na terenie naszej dzielnicy. Tak więc w dniach C.ynu Zjazdowego, które ustalono na 14 października i 3 listopada (po godzinach pracy) weźmie udział cała załoga przedsiębiorstwa. Zatem społecznie wykonanych zostanie szereg prac porządkowych, jak niwelacja terenów, wywożenie gruzów, przywrócenie porządku po przeprowadzonych remontach itp. Roboty te wykonane zostaną nie tylko na terenach administracyjnych przez DZBM, ale i w pozostałych rejonach dzielnicy.

Ponadto planuje się porządkowanie pomieszczeń piwnicznych, suszarni i innych.

Przewidziane są również prace dla samego zakładu, tj. roboty porządkowe na terenie magazynu materiałów w Czyszynach oraz szkółki krzewów i roślin ozdobnych Na Wzgórzach Krzesławickich.

Łącznie planuje się przeprowadzenie przez załogę DZBM dodatkowo 8 tysięcy godzin, z czego około 6 tysięcy, na rzecz dzielnicy.

Projekt godny pochwały... (bg)

POGODA

OSTATNIE dni września minęły w Polsce południowej pod znakiem niżu z Niziny Węgierskiej, który, jak zwykle, dawał ciągłe opady deszczu. W czwartek niż ten zaczął się wypełniać, dostawiliśmy się pod wpływ wyczuł znad Alp. W związku z tym początek października powinien być na ogół pogodny, temperatura najwyższa w dzień od 13 do 20 stopni, nocie chłodne, możliwe przymrozki nie tylko przygruntowe. Rano liczne mgły radiacyjne, pochodzące z wypromieniowania ciepła przez ziemię. Miniony wrzesień był jednym z najchłodniejszych w latach powojennych. Jego średnia temperatura dla Krakowa wynosi tylko 11,1 stopni wobec średniej wieloletniej 13,8 stopni.

PRÓMYŚL

CO W TYGODNIU?

KINA
SWIT od 2 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Erotissimo” produkcji francuskiej, doz. od lat 16, następny program: „Jestem niewiernym mężem” produkcji francuskiej, doz. od lat 18.
SWIT Mała Sala od 1 do 5 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Matnia” produkcji angielskiej, doz. od lat 16, od 6 do 9 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Chłodnym aktem” produkcji USA, doz. od lat 16.
SWIATOWID od 1 do 3 bm. godz. 16, 18 i 20 „Unkas ostatni Mohikanin” produkcji rumuńskiej, doz. od lat 11, od 4 do 5 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.00 „Niebezpieczna siostrzenica” produkcji czeskiej, doz. od lat 16, od 6 do 19 bm. godz. 16.00 i 19.30 „Spartakus” produkcji USA, doz. od lat 16.
SWIATOWID Mała sala od 1 do 3 bm. godz. 15.00, 17.30 i 20.00 „Synowie Katie Elder” produkcji USA, doz. od lat 16, od 4 do 5 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Hajducy” produkcji rumuńskiej, doz. od lat 16, od 7 do 10 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Oscar” produkcji francuskiej, doz. od lat 16.
SPINKS do 3 bm. godz. 16 i 19 „Jesiń Cheyennów” prod. USA, doz. od lat 14, od 4 do 8 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Rozbójnicy sycylijscy” produkcji włoskiej, doz. od lat 14, od 7 do 19 bm. godz. 16, 18 i 20 „Pan Dede” produkcji polskiej, doz. od lat 11.

TEATR LUDOWY
 3 bm. godz. 19.15 „Damy i huzary”, 3 bm. godz. 11.00 „Zolnierz i królewna” (bajka), godz. 19.15 „Damy i huzary”, 4 bm. teatr niezyczny, 5 bm. godz. 10.00 „Zolnierz i królewna” (bajka), 6 bm. godz. 19.15 „Dwa teatry”, 7 bm. godz. 11.00 „Zolnierz i królewna” (bajka), 8 bm. godz. 19.15 „Damy i huzary”.

TELEWIZJA OD 2 DO 5 BM.
PROGRAM I
SOBOTA: 9.20 Kobieta w szlafroku film ang. 10.55 Fizyka kl. VII. 11.55 Geografia kl. VIII. 13.50 Klub rodziców. 16.15 Red. szkolna zapowiada. 16.30 Dziennik. 16.40 Przedstawienie na arenie. 17.40 Na szlaku. 18.05 Spotkania z przyrodą. 18.30 Wiertacz — rep. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Non-stop. 21.50 Dziennik. 22.10 Kobieta w szlafroku — film.
NIEDZIELA: 9.00 Dla mi. widzów. 9.55 W cztery światła strony. 11.00 Sprawy z Międzynar. Mistrzostw w tenisie stołowym. 12.15 Dziennik. 12.30 Gra ork. TV Katowice. 12.50 W obiektywie. 13.55 PKP. 14.05 Sprawy z finałów mistrzostw Polski na żużlu. 15.30 Zolnierska przygoda — widow. ialkowa. 16.20 Z. Nałkowska: „Granić”. 18.10 Opowieści wschodnie. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Panna z dziećmi — film, czes. 21.30 Mag. sportowy. 22.00 Estrada lit. — Nowa Poezja Polska.
PONIEDZIAŁEK: 15.26 i 15.45 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec. 17.25 Echo stadionu. 18.00 Kronika. 18.25 Pr. publicyst. 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr TV: Juliusz Słowacki „Fantazy”. 21.35 Koncert w hotelu Neptun — pr. rozrywkowy. 22.35 Dziennik.
WTOREK: 10.00 Powszednie dni film radz. 11.55 Język polski dla

kl. IV lic. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 17.25 TEM. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Powszednie dni — film radz. 21.10 Siedmiu młodych — pr. rozrywk. 22.10 Pr. filmowy. 22.30 Dziennik.
ŚRODA: 9.55 Historia kl. VIII. 10.30 Stracone złudzenia — film franc. 13.40 Wybieramy zawod. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla mi. widzów. 17.30 Pr. publicystyczny. 18.00 Poznajemy przyrodę. 18.20 Kronika. 18.35 Dialogi historyczne. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Stracone złudzenia — film franc. 21.00 Światowid. 21.30 PKP. 21.40 Wizyta u Pani Ewy — program rozrywkowy. 22.30 Dziennik.
CZWARTEK: 8.15 Dla szkół. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran z bratkiem. 17.45 ITP. 18.00 Pr. folklorystyczny. 18.20 Kronika. 18.45 Pr. publicyst. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.10 Śmierć karpia film czes. 21.10 Pr. public. 21.40 Rec. piosenkowski 22.10 Dziennik.
PIĄTEK: 9.00 Dla szkół. 10.00 Śmierć karpia — film czes. 12.45 Dla szkół. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Pora na Telefora. 17.35 Nie tylko dla pań. 17.55 Pr. pop.-nauk. 18.25 Kronika. 18.40 Wielokropek. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Pierwsza miłość — nowela film. 20.30 Kraj. 21.10 Teatr TV: Listy St. Przybyszewskiej. 22.40 Dziennik.

PROGRAM II
SOBOTA: 17.20 Program rozrywkowy. 18.00 Przed Bogiem i ludźmi — film prod. węg. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 W cztery światła strony. 21.00 21 godzinny. 21.10 Śpiąca królewna.

NIEDZIELA: 17.15 Z syrenką w herbie. 17.45 KIF: Naga wyspa — film jap. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 J. Broszkiewicz: „Grupiec i inni”. 21.15 Śpiewa Krystyna Szostek-Radkowska.



W przedszkolu muzycznym.

Fot. J. PODLECKI

Co nowego w przedszkolach?

Okolo 3700 najmłodszych korzysta z 32 przedszkoli, zlokalizowanych na terenie dzielnicy. Są to placówki wielooddziałowe, bardzo dobrze zagospodarowane, dysponujące m. in. szerokim wachlarzem pomocy „naukowych” dla dzieci.

Jak informuje Wydział Oświaty Prezydium DRN opiekę nad przedszkolakami sprawuje 250 wychowawczyń, z tego ok. 50 proc. posiada pół wyższe wykształcenie. Ogółem personel w nowouchwalonych przedszkolach liczy 800 osób.

Warto wspomnieć i o ośrodku metodycznym, z własnym gabinetem, mieszczącym się w przedszkolu nr 100 w os. Sportowym.

NIEKORZYSTNE DYSPROPORCJE

Podczas, gdy przedszkola w najmłodszych osiedlach dzielnicy „pekają w szwach”, w osiedlach centralnych np. ostatnio w os. Uroczym, likwiduje się oddziały. 7 przedszkoli w Mistrzejowicach, Bieńczycach Nowych i Na Wzgórzach jest przeładowanych. Np. w przedszkolu w os. Tysiąclecia, na przewidzianych 150 miejsc, przebywa tu około 220 dzieci. Również placówki w Bieńczycach mają znacznie więcej przedszkolaków, niż zaplanowano, liczba korzystających waha się w granicach 200, w każdej.

Wydział Oświaty zdaje sobie sprawę, iż wygodniej jest

odprowadzać dzieci bliżej miejsca zamieszkania, nie mniej w tej sytuacji rodzice powinni zrozumieć, że obecny stan rzeczy jest niekorzystny choćby dla samych pociech, które nie mogą mieć tak dobrej opieki, jak w warunkach normalnych.

Już wiele razy zwracano się z apelem do rodziców, aby umieszczali swe pociechy w przedszkolach centralnych osiedli, jednak — jak dotąd — rezultaty niewielkie.

Ponawiamy więc prośbę wydziału jeszcze raz, z pewnością chociaż dzieci starsze, 6-latkę mogą korzystać z innych przedszkoli, nie tylko tych, najbliższych domu.

NOWOŚCI SEZONU 1971/72

Nowością, nie tylko w Nowej Hucie, lecz całym okręgu krakowskim jest zorganizowanie przedszkola „muzycznego” w placówce nr 107 w os. Słonecznym. Praca wychowawcza z dziećmi wzbogacona tu jest o ich umuzykalnianie, prowadzone w różnych formach.

W poszerzonym zakresie odbywają się tu zajęcia rytmiki, jest chór dziecięcy, orkiestra perkusyjna, prowadzi się naukę gry na pianinie i skrzypcach.

Umuzycznianiem przedszkolaków zajmują się instruktorzy, specjaliści z ekspery-

mentalnego Studium Muzycznego w Krakowie.

Zajęcia już się rozpoczęły, korzysta z nich około 120 dzieci z całej dzielnicy, zgrupowanych w trzech oddziałach.

W związku ze zmianą kierunku nauczania, musiano zmienić dotychczasowy personel wychowawczy placówki, co zresztą spotkało się z dużym niezadowolaniem (o ile to tak łagodnie można nazwać), ze strony niektórych rodziców.

Kierownikiem eksperymentalnego przedszkola jest p. **Maria Nasiadka**, od wielu już lat pracująca z najmłodszymi. Inna nowość sezonu — to zorganizowanie przedszkola z nauką języka angielskiego. Wydział Oświaty proponował i inne języki obce, jednak liczba zgłoszeń była znikoma. Naukę prowadzi tu pedagogzy ze Spółdzielni Nauczycielskiej „Wiedza”, zajęcia rozpoczęły się 1 października.

Placówka, którą kieruje p. **Rozalia Prochwicz**, w dalszym ciągu przyjmuje jeszcze zgłoszenia chętnych, w związku z czym informuje, że chodzi tu o przedszkole nr 68 w os. Górali. Dodatkowa opłata — 40 zł miesięcznie.

Podobne plany ma przedszkole nr 94 w os. Ogrodowym, gdzie istnieje już 1 oddział z nauką języka angielskiego.

ZA MAŁE ZAINTERESOWANIE RODZICÓW

Niepokojącym jest fakt braku zaangażowania społecznego rodziców, których pociechy korzystają z przedszkoli. Daje się to odczuć szczególnie po podwyższeniu opłat. Wzrosły znacznie wymagania, niejednokrotnie zupełnie niesłuszne, nie najlepszy jest stosunek do personelu. Wydział Oświaty wiele uwagi poświęca zaganianiu pedagogizacji rodziców, w poszczególnych placówkach raz w miesiącu organizowane są ciekawe prelekcje, spotkania z lekarzami, psychologami itp., wyświetla się filmy oświatowe. Niestety, zainteresowanie małe...

Odczuwa się także brak większego zaangażowania ze strony niektórych komitetów opiekuńczych, np. w osiedlach: Urocz. Tysiąclecia, Na Lotnisku. W tych rejonach więcej inicjatywy wykazują sami rodzice.

Przy okazji jeszcze krótka informacja. Oto na prośbę Rady Zakładowej HiL i Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” do godziny 17-tej przedłużono pobyt dzieci w przedszkolach, z myślą o tych wszystkich rodzicach, którzy kończą nieco później pracę zawodową. Tę zmianę przyjęto z dużym zadowoleniem.

(bg)

XX LAT POWSZECHNEJ SAMOBRONY

Minionie dwadzieścia lat działalności nad wspólną sprawą przygotowawczą zakładu i jego załogi do samoobrony są doskonałą okazją do tego, aby każdy pracownik huty mógł sam określić i ocenić swój wkład w osiągnięcia, by samoobrona spełniła rolę, do jakiej została powołana. Sumiennosc i rzetelnosc wykonywania przez każdego z nas obowiazku obywatelskiego — ustawowego — w zakresie samoobrony sprawily, ze mozemy zapoznac zaloge HIL z osiagniecia, na ktore miata niemały wpływ. Do zasadniczych osiagnieć minionego okresu zaliczyc nalezy:

— spowodowanie przemian w swiadomosci prawie kazdego pracownika i wyrobienie w nim przekonania o potrzebie prowadzenia pelnych przygotowaw obronnych: jest to koniecznosc w wspolczesnym swiecie techniki, majaca na celu ochronę życia i mienia;

— przeszkolenie 31.678 pracowników naszej huty wg podstawowego programu powszechnej samoobrony, obejmujacego minimum wiadomosci o zachowaniu sie w czasie użycia broni masowego rażenia;

— uformowanie i powołanie spozród całej zalogi Zakladowego Oddzialu Samoobrony, obejmujacego okolo 2000 pracowników aktywnych i oddanych tej sprawie (w tym duza ilosc kobiet), przeszkolonych i przygotowanych do nie-

sienia pomocy wszystkim poszkodowanym pracownikom w czasie awarii, katastrof i klęsk żywiołowych, jak również w przypadku użycia broni masowego rażenia;

— organizowanie i gromadzenie wyposażenia osobistego dla kazdego pracownika HIL oraz sprzętu specjalistycznego ręcznego i mechanicznego przeznaczonego do rozpoznania skażeń i zakażeń oraz prowadzenia odkażania i dezaktywacji, dezynfekcji i zabiegów sanitarnych, utrzymywanego w stalej sprawności użytkowej, co wymaga powaznego zaangażowania sil i srodkow związanych z jego konserwacją;

— aktywnosc pracowników HIL powolanych do samoobrony, umiejtnie kierowana przez kadre kierownicza ZOS w zakresie zawodowym i politycznym spowodowala, ze poza normalnymi zadaniami, czlonkowie ZOS podejmowali szereg zobowiazan i czynnow społecznych z okazji rocznic państwowych oraz XX-lecia PS i VI Zjazdu PZPR, przy-

cznego ręcznego i mechanicznego przeznaczonego do rozpoznania skażeń i zakażeń oraz prowadzenia odkażania i dezaktywacji, dezynfekcji i zabiegów sanitarnych, utrzymywanego w stalej sprawności użytkowej, co wymaga powaznego zaangażowania sil i srodkow związanych z jego konserwacją;

— wybudowanie i wyposażenie kilkudziesięciu budowli ochronnych dla pracowników, które wymagają systematycznej konserwacji i utrzymania i w stalej sprawności użytkowej; nalezy podkreślić inicjatywę aktywny ZOS, wynikiem której zostaly wykona-

ne dwie szczeliny przez czlonków ZOS: jedna z podkladów kolejowych, druga z elementów prefabrykowanych, przeznaczona jako ukrycie ochrone; obecnie posluży ona na skladowanie wody mineralnej w ramach poprawy warunkow socjalnych;

— postep techniczny i ruch racjonalizatorski, który pozwolil wprowadzić wiele nowych rozwiazan technicznych w zakresie urzadzen przeznaczonych do zdalnego odczytu sily, kierunku wiatru oraz panujacych temperatur na zewnątrz; ponadto usprawniono i zmodernizowano niektóre urzadzenia majace bezposredni wpływ na jakośc łączności przewodowej dla celow samoobrony.

Krótkie i czesciowe podsumowanie tego co zostalo zrobione na przestrzeni ubieglych dwudziestu lat, pozwala na pelne uświadomienie sobie faktu, ze uczyniliśmy duzy postep w przygotowaniach obronnych. Nie powinismy się jednak zadowalac osiagniętymi wynikami, poniewaz dalszy, szybki postep techniczny w zakresie srodkow masowego rażenia i ich przenoszenia zmusza nas do stalego udoskonalania dzialania wspornianych systemow i urzadzen. Mają one bowiem zasadniczy wpływ na ochrone pracowników zakladu przed skutkami wynikajacymi z użycia broni masowego rażenia.

— wybudowanie i wyposażenie kilkudziesięciu budowli ochronnych dla pracowników, które wymagają systematycznej konserwacji i utrzymania i w stalej sprawności użytkowej; nalezy podkreślić inicjatywę aktywny ZOS, wynikiem której zostaly wykona-

— wybudowanie i wyposażenie kilkudziesięciu budowli ochronnych dla pracowników, które wymagają systematycznej konserwacji i utrzymania i w stalej sprawności użytkowej; nalezy podkreślić inicjatywę aktywny ZOS, wynikiem której zostaly wykona-

— wybudowanie i wyposażenie kilkudziesięciu budowli ochronnych dla pracowników, które wymagają systematycznej konserwacji i utrzymania i w stalej sprawności użytkowej; nalezy podkreślić inicjatywę aktywny ZOS, wynikiem której zostaly wykona-

— wybudowanie i wyposażenie kilkudziesięciu budowli ochronnych dla pracowników, które wymagają systematycznej konserwacji i utrzymania i w stalej sprawności użytkowej; nalezy podkreślić inicjatywę aktywny ZOS, wynikiem której zostaly wykona-

— wybudowanie i wyposażenie kilkudziesięciu budowli ochronnych dla pracowników, które wymagają systematycznej konserwacji i utrzymania i w stalej sprawności użytkowej; nalezy podkreślić inicjatywę aktywny ZOS, wynikiem której zostaly wykona-

Rezultaty nie byly jakie!

— Panie Dyrektorze! Objął Pan kilka miesiecy temu kierownictwo kombinatem. Na pewno w centrum dotychczasowej uwagi byly sprawy produkcyjne i ekonomiczne, bogactwo zagadnien polityczno-społecznych. Sądze jednak, ze w nawale codziennych spraw znalazł Pan czas, na zapoznanie się ze sprawami równie ważnymi a wchodzacy w zakres powszechnej samoobrony.

Jak z pozycji bezposrednio odpowiedzialnego ocenia Pan rolę i efekty pracy ludzi kierujacych z pańskiego ramienia tą ważną dziedzina, pracowników których wyniki w związku z XX-leciem powszechnej samoobrony eksponuje się dziś na łamach Głosu Nowej Huty?

Z tym pytaniem zwróciłem się do dyrektora naczelnego Huty im. Lenina mgr inż. JÓZEFA BŁASZCZAKA.

— Rzeczywiście, krótko tu pracuje, niemniej mogą powiedziec, nie tylko na podstawie swoich osobistych spostrzezeń, ale i opinii mego poprzednika inż. Kolomyjskiego, ze zespól słuźb ochronno-obronnych ma piękne rezultaty w swej kilkunastoletniej pracy. Podzielam wielce dodatnią opinie wydziału ogólnowojkowego Zjednoczenia a także Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego. Nasze osiagniecia staly się wzorem dla szeregu innych zakladów. Doskonala dbalość o obiekty, sprzęt i wyposażenie, szereg nowatorskich rozwiazan technicznych, stawiają ZOS Huty im. Lenina w czołowie — chyba nie przesadzę w skali kraju.

Opuszczając hute dyrektor Kolomyjski zaznaczył, że o

sprawy powszechnej samoobrony nie muszę się martwić. Są prowadzone przez ludzi na których można polegać, zdyscyplinowanych, znajacych zagadnienia.

Pozycja tego zespolu na tle huty jest dobra. Jego rolę oceniam i rozumiem kadra kierownicza, czego dowodem jest ścisła współpraca w realizacji nałożonych na kombinat zadan. Jestem bardzo zadowolony z faktu tak ogromnego zainteresowania, jakim cieszą się zawody strzeleckie o puchar DN. Przecięż zawody tego typu w określony sposób łączą się ze sprawami obronnymi. Cieszy mnie duch sportowy między reprezentacjami wydziałów i zakladów. Przy okazji serdecznie gratuluje zwycięzcom tych zawodow.

Dwadzieścia lat to szmat czasu. Podobnie jak w hucie, w szeregu innych przedsiębiorstwach, na Śląsku, w całym kraju zaczynano organizować samoobronę niemal od zera. A dziś rezultaty mamy nie byly jakie! Wszędzie. W Hucie im. Lenina również.

Życzę więc, w XX-lecie istnienia powszechnej samoobrony, zespólowi Zakladowego Oddzialu Samoobrony jak największych sukcesow w dalszej pracy nad umacnianiem obrony zaplecza. Składam wyrazy podziekowania szefom słuźb, dowódcom niższych szczebli i szeregowym czlonkom, za dotychczasowy trud i społeczne zaangażowanie w idee obronności kraju. Szczególnie, życzenia te kieruję pod adresem obu Straży — Pożarnej i Przemysłowej — które odgrywają tak istotną rolę w codziennej pokojowej pracy.

Rozmawiał: JÓZEF ROŚKIEWICZ

NASZ ZOS w okresie XX-lecia

— spowodowanie przemian w swiadomosci prawie kazdego pracownika i wyrobienie w nim przekonania o potrzebie prowadzenia pelnych przygotowaw obronnych: jest to koniecznosc w wspolczesnym swiecie techniki, majaca na celu ochronę życia i mienia;



Zakladowy Oddzial Samoobrony gościł w okresie XX-lecia wiele czołowych osobistosci z kraju i sąsiednich zaprzyjaznionych państw. W mundurze i po cywilnemu. W księdze pamiątkowej widnieją podpisy w różnych językach. Zawsze ze słowami pochwały za osiagniecia!

Sala szkoleniowa ZOS wypełniona jest zwykle po brzegi... Przez nią przewija się rocznie kilka tysięcy pracowników huty — tych, którzy po raz pierwszy stają w jej bramach i tych, którzy szkoleni byli dość dawno, a w ramach współpracy odbywają tu też szkolenia pracownicy Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego. (JR)



(JR)

PRZED VI ZJAZDEM

Zobowiązania ZOS-owców

ZOS-OWCY HIL zobowiązują się przepracować w ramach czynu społecznego do końca bieżącego roku 7593 roboczogodziny wartości 114.042 zł.

SŁUŻBA ROZPOZNIANIA — przepracuje 372 r/g na ogólną kwotę 4974 zł głównie przy konserwacji budowli ochronno-obronnych i ich urzadzen oraz przygotowaniu ich do okresu zimowego.

SŁUŻBA ŁĄCZNOŚCI I ALARMOWANIA — przepracuje 800 r/g na ogólną kwotę 12.000 zł przy pracach technicznych, a m. in. przy przebudowie anteny do radiotelefonów, opracowaniu projektu i przystosowaniu radiotelefonów w zakresie możliwości współpracy z helmofoonami dla zastosowania w spychaczach żużla oraz realizacji projektu racjonalizatorskiego dot. kontroli automatycznej linii na translacjach wychodzacych.

SŁUŻBA MEDYCZNO-SANITARNA — przepracuje 1149 r/g na sumę 11.730 zł przy przeniesieniu toru przeskoku w rejon ZMO w związku z rozbudową Wydz. W-22/T, urzadzeniu i wyposażeniu przychodni lekarskiej w rejonie ZK, kontroli aptekcek pierwszej pomocy i stanu czystości w szatniach, stołówkach itp.

SŁUŻBA PORZĄDKOWO-OCHRONNA — przeznaczona 120 r/g, co daje efekt w wysokości 1200 zł na przygotowanie do okresu zimowego pomieszczeń i odzieży Straży Przemysłowej.

SŁUŻBA RATOWNICTWA MECHANICZNEGO — przepracuje 2756 r/g na ogólną sumę 54.960 zł przy remoncie i konserwacji sprzętu ZOS-owskiego, pracach na rzecz KS Hutnika, skracaniu remontów w P-66 i P-62, oraz zbiorce złomu wsadowego.

SŁUŻBA RATOWNICTWA ENERGETYCZNEGO — przepracuje łącznie 1396 r/g na sumę 15.978 zł przy remoncie dachu stacji podwyższania ciśnienia w P-65 i stacji redukcyjnej nr 1, remoncie pompy PŁP 300 wraz z wymianą na stanowisku pracy, wykonaniu zasilania i instalacji oświetlenia elektrycznego do posterunku Straży Przemysłowej w Ruszycy i zbiorce złomu wsadowego.

SŁUŻBA ODKAŻANIA I DEZAKTYWACJI — przepracuje 1000 r/g na sumę 13.200 zł przy oczyszczaniu ze szlamu i osadu tuneli, zbiorników i kanałow ściekowych w rejonie P-62, oraz ziemnych pracach zabezpieczajacych p.poż w rejonie ZK.

Słońce było w tym dniu bardzo nisko, jakby zastanawiało się, czy wyjść za chmur. Nie wyszło, ale czasem promieniem jednym, dwoma przeglądało się w ornamentach kryształu, rozbijając się w nim na barwną tęczę. Kryształ ów, to cenne trojeum, przechodnia nagroda ufundowana przez dyrektora naczelnego Huty im. Lenina dla najlepszej drużyny kadry kierowniczej. Obok, na tym samym stoliku stał mniejszy, choć niemniej zaszczytny puchar dowódcy Zakladowego Oddzialu Samoobrony dla najlepszego strzelca spośród kadry dowódczej ZOS-u.

Oba czekały na stoliku sędziowskim. Kto będzie ich zdobywcą w tegorocznych zawodach?

Najpierw były przygotowania. Najwcześniejsze, organizacyjne — ogłoszenie regulaminu, przyjmowanie zgłoszeń, przygotowywanie sprzętu. Mnóstwo drobnych i większych spraw, które należało wykonać. Dzień przed rozpoczęciem zawodów — dekoracja terenu strzelnicy. Z tym było najmniej kłopotów, bo wykonali to żołnierze pod osobistym fachowym okiem zastępcy jednostki ds. politycznych mjr Lewickiego. Z rozmachem. Odświeżenie. Flagi, hasła, zdjęcia i plansze, podkreślające więź wojska ze społeczeństwem. A społeczeństwo, to Huta im. Lenina, z którą są od lat ożywione kontakty. Na pewno miłe i owocne dla obu stron.

Pod wielką czaszą rozpiętego spadochronu mogła na czas ewentualnego deszczu schronić się cała grupa zawodników. Dwa stojące obok namioty też mogły zaprosić do wnętrza. Organizacja strzelnicy i przebieg całego strzelania „na medal”.

A więc był i punkt amunicyjny, sanitarny, linia wycekiwania, wyjściowa. Palatki na stanowiskach strzeleckich. No cóż, pewne ułatwienie chyba zrozumiałe, bo ludzie, którzy tu kładli się, nie byli w dwiczebnym mundurach. Wrócili do stanowisk pracy, na konferencje i do kierowania produkcją. Do politycznej, związkowej lub społecznej działalności. W 5-osobowych reprezentacjach byli: kierownik jednostki organizacyjnej, i sekretarz organizacji partyjnej, przewodniczący Rady Oddziałowej, Rady Robotniczej i ZMS-u Kadra kierownicza wielkiego kolosa jakim jest kombinat. Większość z nich nie przybyła tu po raz pierwszy. Strzelanie ma bowiem kilkuletnie już tradycje. Zaczęło się jeszcze za poprzedniego dyrektora HIL. Nagrodą tego okresu zdobi pokój komendanta Straży Przemysłowej, którą drużyna w

trzech kolejnych latach zdobyła na własność. Świadectwo, że strzelców ma doskonałych.

Mienił się więc nowy puchar. Nagroda obecnego dyrektora huty mgr inż. Józefa Błaszczaka. On oddał pierwszy strzał. Nie, nie na wiec. W cel. Przyglądali się temu pojedynczo wszyscy — cywile i żołnierze. Trzeba dodać, że jednocześnie strzelała także pierwsza osoba, choć po linii wojskowej, dowódca dywizji płk dypl. Dysko. Jakli wynik? Dobry. Nie powstydził się żaden. Jeden przed licznymi zebrana reprezentacją huty, drugi przed swoimi oficerami i szeregowymi.

Padły więc inauguracyjne strzały. Jeszcze mocny uścisk dłoni organizatora i dowódcy jednostki, spojrzenie na szeregoty i wyposażenie strzelnicy. „od ręki” pochwała od płk. Dyski za wzorową przygotowanie. Szefowie odjechali. Można było kontynuować strzelanie.

Dał się zauważyć od samego początku duch sportowej rywalizacji. Duch „duchem, ale strzelać musiała ludzka ręka. Nie uszyscy byli kłedy w wojsku, stąd i wyniki były różne. Absolutne pudła też się zdarzały... Ale niektóre wyniki mogły sponżyć żołnierskie serca — z takim, to trudno byłoby konkurować, taki to niepozorny cywil, a jednak... Przynać trzeba, że rezultaty dobre uzyskiwano również dzięki wskazówkom udzielonym przez ludzi w mundurach.

Ważny się losy obu pucharów. Niejednolity pierwszego dnia zawodów może nie spalił, czy ktoś inny go nie zabierze? Mijały godziny. Lufy KBK-ów, pistoletów maszynowych i PW wpływały setki pocisków. Z jednakową siłą i hukiem. Z różnym rezultatem.

Trzeci dzień miał się ku końcowi. Można już było wstępnie orientować się KTO! Do jakiego wydziału na rok czasu pójdzie pu-

char i czyje imiona wyrze będą na niklowanej płycie tabliczki.

Nadszedł czas wykonania dokładnych zestawień — kto, ile i jak. Trudna praca, mnóstwo liczb, eliminacja tych do 100, do 120, potem 130... Zaczął rysować się kształt, efekt trzydniowych zmagań. Można było wreszcie uzyskać materiał najważniejszy, którego treść narastała w miarę, jak ubywało amunicji w skrzynkach.

Koniec, Twej, Czytelniku, cierpliwości. Waszej, zawodników, którzy z drżeniem serca czekaliście do dziś i tych, którzy z was pasjonowali się przebiegiem strzelania i równie niecierpliwie czekali na ogłoszenie oficjalnych wyników. A więc — za zdobycie pucharów i nagród. Jedne i drugie będą wręczone na uroczystej akademii z okazji Dnia Wojska Polskiego i XX-lecia Powszechnej Samoobrony w dniu 6 października w sali teatralnej w bud. „S”. Do zobaczenia za rok.

WYNIKI DRUŻYNOWE.

I miejsce — Zakład Materiałów Ogniotrwałych — 545 pkt., w składzie: M. Brzeziński, H. Jeziorski, H. Paniec, K. Krański i J. Klimeczyk.

II miejsce: Wydział Remontów Budowlanych — 536 pkt., J. Daniłuk, T. Łakomy, J. Kusek, C. Mazgaj i W. Ulman.

III miejsce — 528 pkt., J. Litwin, S. Suwaj, T. Matyda, J. Gumuła i S. Stefańczyk.

W strzelaniu indywidualnym o puchar dowódcy ZOS kolejne miejsca zajęli: S. Szydłowski z W-22, H. Matla z W-3 i J. Gwidzowski z ZO.

W sumie, w zawodach wzięło udział 310 osób w 62-ch drużynach i 57 osób o tytuł najlepszego strzelca. Zawody organizowane były jak co roku przez kierownictwo Zakladowego Oddzialu Samoobrony i ZF LOK. Nad sprawnym przebiegiem czuwał kpt. A. Oczkowski.

JÓZEF ROŚKIEWICZ

To już historia...

ROK 1951. Świat postępu ciężko zmagą się w Korei z najeżdżającą amerykańskim, który dla usprawiedliwienia swej brudnej wojny kryje się za flagą ONZ. Wszystkie mechanizmy brudnej wojny pracują na pełnych obrotach. W tej sytuacji w lutym tegoż roku Sejm PRL uchwała ustawę o terenowej obronie przeciwlotniczej.

Na terenach dzisiejszej Huty im. Lenina zaczynają „wyrastać” z ziemi pierwsze konstrukcje z betonu, cegły i stali. Wielu jeszcze nie dowierza, że z tej gmatwaniny stali, betonu, ziemi i wysiłku ludzi wyrosnie nowoczesny, socjalistyczny kombinat hutniczy. W tych warunkach powstają pierwsze jednostki samoobrony huty, zwane wówczas komendami terenowej obrony przeciwlotniczej.

Pierwsze wzmianki o rozpoczęciu przygotowawczych prac organizacyjno-technicznych TOPL pochodzą z początku 1952 r. Pierwszymi pracownikami etatowymi sztabu TOPL byli: tow. STANISŁAW ISKRA — zastępcy działacz polskiego ruchu robotniczego oraz tow. JÓZEF PONIOWSKI, który do połowy 1955 r. pełnił obowiązki szefa sztabu TOPL huty.

Do najważniejszych wówczas zadań należało: ustalenie zakresu potrzeb budownictwa ochronno-obronnego, ustalenie struktury organizacyjnej sztabu TOPL, powołanie do życia sztabu i służb oraz rozpoczęcie szkolenia ludzi powołanych do TOPL.

Na owe czasy był to ogrom zadań, niemożliwy do wykonania przez dwuosobowy zespół, w dodatku bez doświadczeń w tej robotce. Z konieczności też, większość prac technicznych przejęło na siebie Biuro Projektowe Huty im. Lenina (obecny Biprostal), natomiast w pracach organizacyjno-szkoleniowych wielką pomocą służył ówczesny Komitet Zakładowy PZPR PPW Nowa Huta (od stycznia 1954 r. Huta im. Lenina) z ówczesnym tzw. partorgiem tow. J. NAGÓRZAŃSKIM.

Oprócz wielu znanych trudności owego okresu, dochodziły m. in. i takie, jak np. niekompleksowe i nie zawsze do końca precyzyjne przepisy w zakresie stosowania przedsięwzięć TOPL w przedsiębiorstwach przemysłowych typu kombinatu, szczególnie w sprawach technicznych i organizacyjnych. Mimo tych trudności pierwsze jednostki TOPL zaczęły powstawać zimą 1953 r. w Warsztatach Konstrukcji Stalowych i Mechanicznym, Odlewniach Żeliwa i Staliwa, Kuźni, tzw. „setce” (czytaj W-21), W-80 oraz dyrekcji huty. Następne jednostki TOPL zaczęły powstawać w 1954 r. w ZMO.

.....

Mijały lata. Zmieniały się ludzie na stanowiskach zawodowych w naszej hucie. Zmieniały się także koncepcje organizacyjne, schematy i wytyczne, także ludzie piastujący określone funkcje w samoobronie. Życie, z całą złożonością szło naprzód. Minęło lat dwadzieścia. Dziś w Hucie im. Lenina, tego kwiatu polskiego przemysłu hutniczego wzniesionego wysiłkiem całego narodu, działa jednostka zwana Zakładowym Oddziałem Samoobrony w pełnym brzmieniu, w skrócie ZOS-em. Jest ona siłą motoryczną systematycznego przewartościowania przedsiębiorstwa do samoobrony, podległa pośrednio szefowi Służb Wojskowo-Ochronnych — dyrektorowi naczelnemu huty.

Na czele każdej służby stoi pracownik z wyższego doboru technicznego o odpowiednim fachowym wykształceniu, zawołanie i stanowisku, o walorach osobistych pozwalających na prowadzenie pracy w danej specjalności przez podległy sobie zespół ludzi. Nad całością czuwa, z ramienia dyrektora naczelnego zespół z dowódcą ZOS na czele inż. W. Grzebyszakiem. W tymże zespole pracuje jeden z najstarszych stażem w tej specjalności P. Porc, K. Michałczyk, znający doskonale zagadnienia przygotowań obronnych, jak się to mówi od podszewki, od najodleglejszych czasów. Pracuje tu, chociaż w innym zespole, R. Stano, który w latach pięćdziesiątych tworzył jako kierownik fundamenty obronności huty. Szkoleniem załogi i jednostek ZOS zajmuje się najmłodszy wiekiem i stażem pracy M. Łączny. Z zapalem podjął się tej niełatwej roli a po dotychczasowych poczynaniach, wprowadzeniu nowości, można mieć pewność, że nie spocznie na laurach. Młodszym (staż pracy mam tu na myśli), jest także E. Piekał. „Wgrzybił się” już w zagadnienia techniczno-budowlane i dzięki jego systematycznej pracy a także okresowym kontrolom komisji, obiekty huty stoją w każdej chwili gotowe do wykorzystania, zgodnie z ich przeznaczeniem. Nad konserwacją sprzętu czuwają J. Kręcina i A. Bielecki.

SŁUŻBA ROZPOZNANIA

Zwalczanie skutków napadu czy wrogiej działalności przeciwnika wymaga posiadania przez dowódcę szeregu wiadomości pozwalających na podejmowanie słusznych decyzji oraz kierowanie akcją we właściwy i skuteczny sposób. Wiadomości te dostarczyć mogą członkowie tej właśnie służby.

Trzeba wspomnieć, że okresem przelomowym w pracy TOPL huty był rok 1954, gdyż w tym właśnie roku zakończono zasadnicze prace ustalające potrzeby budownictwa ochronno-obronnego, opracowano i zatwierdzono nowe schematy organizacyjne dla większości zakładów i wydziałów, które wytrzymały dłuższą próbę czasu (w latach 1953—54 zmieniło je kilkakrotnie), przygotowano kadry instruktorską. Wg materiałów źródłowych w r. 1954 zorganizowane w hucie były: 3 sztaby TOPL oraz 2 obiektowe grupy unitarne, zrzeszające ogółem 1.878 osób.

Niemożliwością byłoby wykonać tę ogromną robotę bez oddanego, ofiarnego i liczego aktywu społeczno-politycznego, zwanego w naszym języku kadrą dowódczą. Wielu z nich już się „wykruszyło”, wielu odeszło na dobrze zasłużoną emeryturę. Wielu jednak do tej pory „stoi na posterunkach”, pełniąc różne funkcje w Zakładowym Oddziale Samoobrony HiL. Wymieniłem wszystkich nie sposób. Lista byłaby zbyt długa. Z konieczności ograniczę się więc do kilku, wyrywkowo wybranych.

A więc: STEFANIA ZAWADZKA, jedna z pierwszych w TOPL HiL, wyškoliła wiele młodych dziewcząt w zakresie udzielania pierwszej pomocy sanitarnej, brygadzystka suwnic w W3, obecnie w ZOS pełni funkcje dowódcy drużyny sanitarnej; ALEKSANDRA CHORONIEWSKA — dowódca sekcji obsługi laboratorium chemicznego; WŁADYSŁAW PAŁKA — dowódca drużyny schronowej, który wiele czasu poświęca właściwemu utrzymaniu i konserwacji schronów i urządzeń alarmowych; BRONISŁAW ŻABA — dowódca plutonu ratownictwa technicznego, osiągnął b. dobre wyniki w ramach ćwiczeń, w pracach użytecznych, zawsze pierwszy w usuwaniu skutków wszelkich awarii; STANISŁAW PUCIATO — dowódca plutonu przeciwpożarowego, który wprowadził szereg innowacji dla polepszenia zabezpieczenia przeciwpożarowego; JAN NOWACKI — dowódca drużyny łączności, który opracował i zrealizował kilka wniosków dla poprawienia łączności w samoobronie i wielu innych.

Listę tych, którzy rozpoczęli pracę w TOPL w drugiej połowie lat 50-tych i do tej pory wzorowo wypełniają obowiązki w samoobronie, otwierają: JAN ZABKOWSKI i FELIKS HARMASZ z ZO, EDWARD GRZYB i JERZY PŁATOWICZ z P62, BOGUMIŁ ZYRA z P61, STANISŁAW ORŁOWSKI z TKJ; ANTONI SAKOWSKI z P67, EDWARD KAZIOR z TD. Oni i dziesiątki innych stanowią obecnie trzon aktywów Zakładowego Oddziału Samoobrony.

PIOTR PORC

Henryka Matla i Barbara Owezarz z drużyny medyczno-sanitarnej. Należą do grupy najbardziej zaangażowanych w tej służbie. Ta z lewej, to dwukrotna zwyciężczyni o puchar przewodni Dowódcy Zakładowego Oddziału Samoobrony HiL. (JR)



— Kochanie, zobaczysz jak nam będzie dobrze. Nie dość, że mam wkład na książeczce PKO i odpowiedzialną pracę, to jeszcze przoduję w Zakładowym Oddziale Samoobrony...



Służba medyczno-sanitarna jest jedną z najbardziej humanitarnych — niesie pomoc cielewiskowi. Umiejętności członków drużyn sprawdzają się w sytuacjach rzeczywistych lub uświadczonych — na eliminacjach jednostek i ćwiczeniach. Przykłady napawają optymizmem — dziewczęta te potrafią ukończyć cierpienie osób poszkodowanych. (JR)

leży skuteczność niesionej pomocy oraz ograniczenie do minimum strat. Zrozumiemy jest fakt, że służba ma szerokie pole do działania w okresie pokoju. Poczynając od przysłówowego „owinięcia paluszka”, poprzez kontrolę stanu sanitarnego wydziałów, wyposażenia aptek, czystości stołówek itd., a więc związanych często z bezpieczeństwem i higieną warunków pracy. Jednostka ściśle współpracuje z Zakładową Służbą Zdrowia; przez kilka lat szefem był naczelny lekarz huty dr J. Żabiński. Powiązania pozostały, mimo, że dr Żabiński objął bardziej odpowiedzialną funkcję. Dziś służbą tą kieruje inż. E. Gądzik, dr J. Idziak, S. Kelman, H. Matla, S. Zawadzka, B. Owezarz, M. Mól — to

DZIEŃ DZISIEJSZY Powszechnej SAMOBRONY

nazwiska, które na trwałe wiążą się z działalnością służby medyczno-sanitarnej.

SŁUŻBA PRZECIWPOŻAROWA

Jest jedną z zasadniczych służb, której rola odnosi się do czasu pokoju, jak i stanu wojny. Oczywiście na miarę potrzeb i możliwości. W tym drugim okresie, te potrzeby mogą okazać się ogromne. W składzie naszej hutniczej służby jest oczywiście zawodowa Straż Pożarna; jej szefem jest Komendant Straży plk. T. Zawistowski — tu warto dodać, odznaczony za udział w akcji ratowniczej w Czechowicach Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Służba ta i dziś mogłaby pokazać kunszt bojowości, ale eliminacji takich, jak ogień nie organizuje się. Dziś dyplomem uznania jest fakt doskonałego zabezpieczenia wydziałów przed pożarami. Wśród członków tej służby jest znany z pomyślności kpt. p.o. S. Puciato — au-

tor szeregu projektów, m. in. gaśniczej jednostki bojowej na podwoziu „Zubra” samobieżnego, zdalnie sterowanego łazika do gaszenia ognia. Znani są też kpt. p.o. M. Kurlik, instruktor PS, Z. Kałmarczyk, W. Jabłoński, C. Karpiel, B. Salwiński i wielu innych, których tu nie sposób wymienić.

SŁUŻBA PORZĄDKOWO-OCHRONNA

Powołana jest dla zapewnienia ochrony, utrzymania porządku i bezpieczeństwa w obiektach i rejonach, normalnego toku życia i pracy w przedsiębiorstwie. Pod tym stwierdzeniem kryje się również udział w kontroli i nadzorze nad przestrzeganiem przepisów porządkowych, związanych z planowym przygotowaniem i prowadzeniem obrony i samoobrony przez załogę. Bazą organizacyjną jest Zawodowa Straż Przemysłowa HiL a komendant tej straży T. Bolek pełni obowiązki szefa służby. Równie długoletnimi a aktywnymi członkami są E. Filip, C. Kruczek, B. Huma i J. Doniec.

SŁUŻBA RATOWNICTWA MECHANICZNEGO I SŁUŻBA RATOWNICTWA ENERGETYCZNEGO

Wykazanie środków masowego rażenia, a przede wszystkim wprowadzenie broni atomowej o ogromnej sile rażenia, przy zastosowaniu samolotów i pocisków raketowych, stworzyło realną groźbę zniszczenia zaplecza. W tych warunkach obie służby RM i RE miałyby poważne i trudne zadania. Można je sprecyzować jednym zdaniem: usunąć zniszczenia, odbudować i przywrócić zdolność produkcyjną.

Bogate i różnorodne zaplecze techniczne stoi do dyspozycji służby, ludzi powołanych do drużyn specjalistycznych i tych, których należałoby zatrudnić, by efekt pracy był sprawny i jak najszybszy. Wymienić trzeba tych, których zadania tak się wyraźnie zazebiają — inżynierów J. Jaworskiego i A. Marczyka, zastępcę inż. A. Serafina i S. Szelę. Nad pracą polityczną w służbach czuwają J. Małek i L. Karzewski.

Obie służby osiągają dobre wyniki we współzawodnictwie między jednostkami i w pracach społecznie użytecznych. Nie mało trudu włożyła służba w budowę szczytnej przeciwlotniczej pod kierownictwem inż. B. Żaby z W-17. Ma duże zasługi w paroletniej pracy w PS A. Kiszka z

W-26, J. Papiż z W-25, T. Świerkosz, K. Bajgrowicz, J. Ciołek.

SŁUŻBA ODKAŻANIA I DEZAKTYWACJI

Szczególną rolę przypisuje się tej służbie, chociaż jej zadania można zmieścić w lakonicznym stwierdzeniu: przeprowadzenie specjalistycznego rozpoznania skażeń, wykonywanie prac związanych z odkażaniem i dezaktywacją terenu, budynków, urządzeń i sprzętu, taboru samochodowego i kolejowego a także ludzi. Służba ta ma też współdziałać przy zabezpieczeniu wody i żywności przed skażeniami.

Z powyższego wnioskować można, że dla zabezpieczenia realizacji tych ważnych spraw, potrzebni są fachowcy, specjaliści. Stąd też większość członków rekrutuje się spośród pracowników laboratoriów chemicznych, zwłaszcza Zakładu Badawczego. Stąd szefem służby jest kierownik Zakładu Badawczego inż. W. Lipiński, zastępcą też fachowiec inż. T. Kasprzyk. Warto wymienić kilku innych, zaangażowanych pełnym sercem: mgr E. Kaziora, inż. J. Płatowicz, E. Grzyba, S. Orłowski, A. Choronięwską i inż. J. Osiałego.

SŁUŻBA SCHRONOWA

Działalność tej służby widoczna jest we wszystkich wydziałach, wszędzie tam, gdzie są zbudowane obiekty schronowe. Praca jej wiąże się ściśle z okresem pokoju, by właśnie jeszcze w tym czasie budować, lecz jednocześnie zabezpieczać przed zębem czasu obiekty już istniejące. Przewodzą służbę schronowej inż. J. Przeworski, mając do pomocy doskonałego współpracownika inż. J. Danilukę — kierownika W-16, inż. J. Panhirsza z ZK, S. Kapuśniaka, inż. W. Pałkę i wielu innych, którym na sercu leży realizacja powierzonych im zadań.

SŁUŻBA OPIEKI SPOŁECZNEJ

Inż. E. Glowacki — to pierwsza osoba, szef służby opieki społecznej, jednocześnie kierownik OZR. Nie jest sprawą przypadku takie zestawienie obu funkcji. Idealnie ze sobą pasują, bo jednakowe przed służbą i OZR-em stoją zadania. Było już sporo okazji, by sprawdzić w życiu tę działalność, mimo, że sytuacje były ćwiczebne. Było to zasługą W. Jakubczyka, R. Sochy i samego szefa służby.

INŻ. CZESŁAW GIERULSKI

DNI FOLKLORU

W Domu Kultury HiL i w hali widowiskowo-sportowej odbyły się ostatnio II Dni Folkloru. Z tej okazji przedstawiły swój dorobek artystyczny zespoły regionalne ziem górskich z całej Polski. M. in. występowały: zespół im. Klimka Bachledy z Zakopanego, zespół z Zubrzycy Górnej, zespół „Beskid” z Żywca, teatrzyk im. Hanki Krzyszczyk z

Cichego. W ostatnim dniu pokazu wystąpił zespół kapela „Heródki” ze szkoły w Lipnicy Wielkiej — Kiczora. Dzieci zaprezentowały udane obrázky obyczajowe, tańce i śpiewy. Tego samego dnia w sali kawiarni ZDK wystąpił amatorski zespół z Pow. Domu Kultury w Proszowicach. Również nasi odważni strażacy z HiL koncertowa-

li w Ognisku Młodych „na ludowo”. Podczas Dni Folkloru otwarta była w ZDK wystawa rzeźby Tomasza Ligasa. Wszystkie zespoły wykazały dobry poziom i podobały się niewołuczej publiczności, która wypełniła sale po brzegi.

Tekst i zdjęcia: J. BROZEK



Solistki zespołu z Proszowic śpiewały bardzo przyjemnie. Najbardziej podobała się wpadająca w ucho piosenka „Czerwone jagody”.



A oto najmłodsi artyści z Lipnicy Wielkiej. Za chwilę ich występ.



„Na ludowo” grają nasi dzielni strażacy z huty.



Dzieciom przygrywa do tańca kapela góralska „Heródki”.



Kapela ludowa z Proszowic wkracza na scenę.

Nowości beletrystyki

Bogdan Rutha — „Wyspa psów”. — Powieść psychologiczno-obyczajowa, której akcja toczy się w Szwajcarii przed i w czasie ostatniej wojny. Czytelnik, cena 18 zł.

Jewhen Hucalo — „Domowe ognisko”. — Powieść o tematyce wiejskiej napisana przez popularnego pisarza ukraińskiego. Bohaterką jest młoda wdowa, matka trojga dzieci. Przełożyła Z. i S. Głowiakowie. Czytelnik, cena 10 zł.

Zbigniew Nienaski — „Mężczyzna czterdziestoletni”. — Powieść psychologiczna. Akcja toczy się współcześnie, w środowisku artystycznym. Czytelnik, cena 15 zł.

Witold Filler — „Modele teatru”. — Pozycja poświęcona polskiemu teatrowi współczesnemu. Autor (absolwent warszawskiej PWST), występował przez 10 lat jako aktor — obecnie jest krytykiem teatralnym. Piśm. o czołowych inscenizatorach, m. in. o Axerze, Hanuszkiewicz i Grotowskim. Wiedza Powszechna, seria „Omega”, cena 10 zł.

Stanisław Szenic — „Królewskie kariery warszawianek”. — Bardzo ciekawa, zawierająca wiele nieznanych szczegółów książka, o losach pięknych mieszkanek stolicy — Barbary Głazki (córki Augusta Mocnego), Anny Orzelskiej, Elżbiety Grabowskiej i Julii Hauke, prababki obecnego następcy angielskiego tronu. Iskry, cena 20 zł.

Lawrence Durrell — „Justyna”. — Powieść wybitnego pisarza irlandzkiego pochodzenia. Jest to pierwszy tom z czterotomowego popularnego cyklu pt. „Kwartet Aleksandryjski”. Przełożyła M. Skibniewska. Czytelnik, cena 26 zł.

Aleksander Krawczuk — „Kleopatry”. — Książka biograficzno-historyczna z serii wydanych już tego autora pozycji poświęconych wybitnym postaciom starożytnego świata. Ossolineum, cena 25 zł.

HUMOR



— Ten inspektor jest strasznie nachalny. Ciągłe mnie podrywa na książkę bhp..

Rys. A. KURJANOWICZ



Rozpoczyna się nowy rok szkolenia partyjnego 1971/1972. Mamy też już w naszych zbiorach nową PODSTAWOWĄ literaturę z zakresu nowego programu szkoleniowego.

„Wybrane zagadnienia ideologii i polityki PZPR” t. 1 — oto podstawowy podręcznik dla uczestników szkolenia partyjnego. Książka opracowana jest w czternastu rozdziałach ujmując w całość wszystkie prawie podstawowe materiały szkoleniowe.

Pierwszy temat „Podstawy wiedzy marksistowskiej o społeczeństwie” składa się z sześciu rozdziałów o następujących tytułach: I rozdział — Jerzego Wiatra „Powstanie i historyczna rola marksizmu-leninizmu”. II rozdział — także Jerzego Wiatra — „Walka klas jako podstawowa siła rozwoju społecznego”. III rozdział — Stanisława Wiederspila — „Przemiany struktury klasowej w Polsce Ludowej”. IV rozdział — Jerzego Wiatra — „Rewolucja socjalistyczna, dyktatura proletariatu i prawidłowość budownictwa socjalistycznego”. V rozdział — Alek-

sandra Owieczki — „System demokracji socjalistycznej”. VI rozdział — Jerzego Wiatra — „Naród, patriotyzm, internacjonalizm”.

Drugi temat o tytule „Rewolucyjne i patriotyczne tradycje PZPR” — zawiera cztery rozdziały. VII rozdział — Eugeniusza Duraczyńskiego — „Klasa robotnicza i mas ludowe w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe (do 1918)”. VIII rozdział — Norberta Kolomejczyka — „PPR — na czele walki o wyzwolenie narodowe i zwycięstwo rewolucji socjalistycznej (1919—1945)”. IX i X rozdział — Norberta Kolomejczyka — „PPR na czele walki o wyzwolenie” oraz „Walka o utrwalenie władzy ludowej. PZPR na czele budownictwa socjalistycznego”.

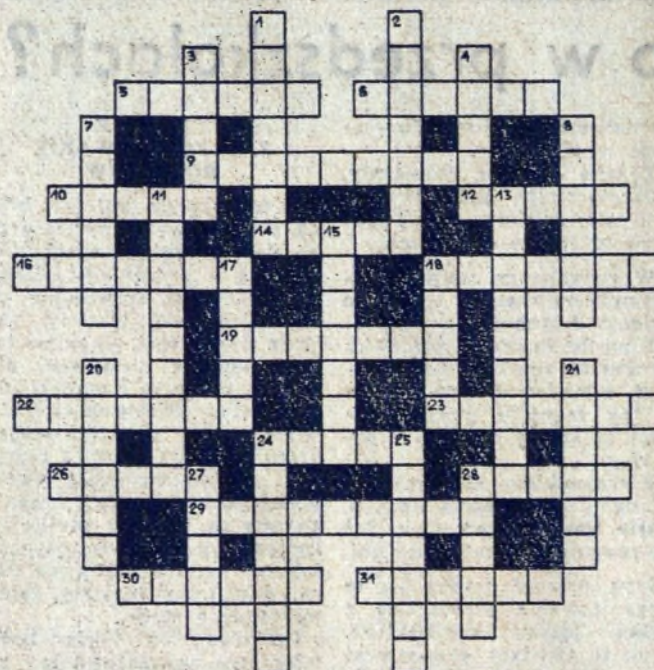
I ostatni czyli trzeci wielki temat naszej omawianej książki to „PODSTAWY WIEDZY O PARTII”. XI — rozdział Adolfa Dobieszewskiego — „Partia kierowniczą siłą narodu”. — XII rozdział Andrzeja Kurza — „Organizacja i zasady działania PZPR”. XIII — rozdział Andrzeja Kurza — „Prawa i obowiązki członka partii”. XIX — rozdział także Andrzeja Kurza — „Podstawowa organizacja partyjna — jej rola i zadania”.

Z kolei dla wszystkich tematów charakterystycznym, wybijającym się problemem jest zagadnienie kierowniczej roli PZPR w organizacji, w wychowaniu i w dążeniach i interesach całego narodu i mas ludowych. Te rozdziały mówią także o roli POP w poszczególnych zakładach pracy na wsi i w mieście.

KRYSTYNA CIASTON

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 5. nie sprostał Ursusowi, 6. fryzura konia, 9. był długo mistrzem świata w szachach, 10. odlew twarzy ludzkiej, 12. stary mebel, 14. przyprawa do potraw (zwłaszcza do ogórków kiszonych), 16. wygnanie z kraju, 18. rozum, rozsądek, wiedza, 19. posiadka z klepek, 22. żołnierz, który został za oddziałem, 23. statystyczny (mały albo duży), 24. stan podniecenia pożądanego przez twórców, 26. osika, 28. bije, a nie zegar, 29. pulweryzator, 30. adiutant Cezara i uczestnik spisku przeciwko niemu, 31. ogłoszenia w prasie.

Pionowo: 1. człowiek prymitywny, nieokrzesany, 2. urzędnik w

Anglii i USA dokonujący oględzin zwłok osób zmarłych śmiercią naturalną, 3. dzwignia obrotowa, 4. „podajnik” do zupy, 7. kraj, prowincja, ziemia, 8. półczłowiek-półryba, bóstwo morskie, syn Posejdon i Amfitrydy, 11. malpa zwierzkształna, czupradło, 13. parzyśły gruczoł dokrewny, 15. końska lub Leśna, 17. jednostka natężenia prądu elektr., 18. silnik, 20. stan psychiczny w sytuacjach zmuszających do zabiegania o coś, myślenie o czymś, 21. pnie się w górę, 24. Ariadna pomogła mu zabić Minotaura, 25. przechownia ubrania, 27. w mitologii greckiej wielooki strażnik, 28. podrzędna restauracja.

Poziomo: 4. narodowy strój szlachty polskiej, 7. człowiek ociągający się, zwlekający, powolny w działaniu, 11. stosunek części do całości, lub części do siebie wzajem, 12. przemiana, zmiana.

Pionowo: 1. górna część zęba wystająca ponad dziąsła, 2. stos jakichś przedmiotów ułożonych jeden na drugim, 3. grupa ludzi lub osoba towarzysząca komuś, 5. stwardniała warstwa pokrywająca coś z wierzchu, 6. ktoś bez wiedzy, obycia, kultury, 8. stanowisko, miejsce pracy dające stały dochód, 9. śpiewano, iż każdy z nich to zalotnik, 10. może być działowa, kapitalna, szczytowa itp.

ROZWIĄZANIA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 4. Koszyce, 7. grot, 8. lina, 10. komunista, 12. salopa, 14. źrebie, 16. trakcja, 20. grzesznica, 21. serwilista, 22. Alabama, 24. troška, 25. Parana, 27. paradoksy, 28. usz, 30. klin, 31. Byczyna.

Pionowo: 1. rozbójnik, 2. post, 3. ocel, 5. gryka, 6. książ, 9. karczmarsz, 11. Filistyni, 13. prozaik, 15. rewizja, 16. teina, 17. Agata, 18. cesja, 19. Adria, 23. Bydgoszcz, 25. apasz, 26. Pytia, 29. anyz, 30. kant.

MAŁA KRZYŻÓWKA

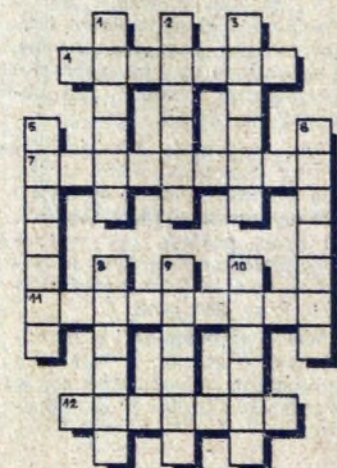
Poziomo: 3. pobocze, 5. ostrzał, 9. potok, 10. obręb, 11. szpampan, 12. polon, 13. ceber, 14. alergia, 17. bankiet.

Pionowo: 1. donos, 2. szata, 4. monopol, 5. okosina, 6. rozmiar, 7. Łomnica, 8. węzelek, 15. Liban, 16. liniet.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 37 WYLOSOWALI:

1. Wiesław Markowski — Kraków, Rydla 1/53; 2. Aniela Roguła — Nowa Huta, os. Górall 16/24, 3. Tadeusz Gawłowski — Nowa Huta os. Sportowe 26/40, 4. Andrzej Wiczorek — Nowa Huta, Krzesławice 23, 5. Kazimiera Gajoszek — Nowa Huta, os. XX-lecie PRL 15/110. Uwaga: bony wysyłamy pocztą, my pocztą

MAŁA KRZYŻÓWKA



Wśród czytelników, którzy do dnia 5 października br. nadesłały prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

GŁOS NOWEJ HUTY. Adres redakcji: Huta im. Leni-15. Telefonny bezpodstępny — 428-98, przez centrale HiL — 446-66 i 481-K. Wzrost 68-11 (redaktor naczelny), 47-46 (sekretarz odpow. redakcyjny), 58-6 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” w Krakowie, Wielopole 1. M-19